

• W nim lista kandydatów do zdobycia prestiżowych tytułów. Zgłoszeni zostali oni przez pacjentów



Czwartek
15.09.2022

Nr 215 (4763)
Nakład: 8.970 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Archeologia.

Sensacyjne odkrycie w okolicach Szczecina. Chata sprzed 7000 lat **str. 3**

Rozmowa.

Co takiego wyjątkowego jest w ziemniakach? **str. 2**

Słupsk.

Pierwsze wypłaty dodatku węglowego już w przyszłym tygodniu **str. 3**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



WRACAMY DO SPRAWY JEDEN PRZEWÓD BYŁ ZAKOPANY NAD DRUGIM, KTÓRY ZOSTAŁ UŁOŻONY NIELEGALNIE

Afera ze światłowodem pod ringiem. Prokuratura postawiła zarzuty

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Prokuratura Rejonowa w Słupsku postawiła zarzuty obywatelowi Ukrainy Sergiejowi M. za poświadczanie nieprawdy i w konsekwencji spowodowanie szkody finansowej dla miasta na kwotę ponad pół miliona złotych. Chodzi o tzw. aferę ze światłowodem.

Sergiej M. to ówczesny prezes firmy realizującej inwestycję. Podejrzany po rosyjskiej napaści na Ukrainę wrócił do kraju. Prokuratura informuje więc, że ogłoszenie stawianych mu zarzutów oraz jego przesłuchanie odbędzie w ramach międzynarodowej pomocy prawnej.

- Prokurator postanowił przedstawić obywatelowi Ukrainy Sergiejowi M. zarzut popełnienia przestępstwa poświadczania nieprawdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wyłudzenia podstępem poświadczania nieprawdy i używania dokumentów poświadczających nieprawdę - informuje prokurator Paweł Wnuk ze słupskiej prokuratury okręgowej. - Przedstawione tej osobie zarzuty przestępstwa wiążą się ze złożeniem do Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku wniosku o zajęcie pasa drogowego i umieszczenie w nim przewodu światłowodowego, w którym zaniżono wielkość powierzchni potrzebnej

pod tę inwestycję. W konsekwencji podejrzany wprowadził w błąd urzędników ZIM-u i doprowadził do wydania przez nich decyzji o zezwoleniu na tymczasowe zajęcie pasa drogowego, w których m.in. określono zaniżoną opłatę z tym związaną oraz do wydania decyzji nakładających zaniżone kary pieniężne za nadmierne, niż faktycznie podano, zajęcie pasa drogowego. Jak ustalono łącznie kwota zaniżonych opłat i kar wyniosła ponad 530 tys. złotych na szkodę Słupska.

„Głos” o aferze światłowodowej napisał jako pierwszy w 2018 roku. Przypomnijmy, w 2014 roku podczas budowy obwodnicy w Słupsku spółka Mazovia, związana z byłym właścicielem telewizji Kanał 6, była podwykonawcą robót. Podczas realizacji zlecenia samowolnie i bez odpowiednich uzgodnień ułożyła „prywatny” kanał teletechniczny ze światłowodem.

Po odkrywcze na ringu okazało się, że zamiast jednej legalnej rury z kablem są dwie, obie o średnicy 110 mm, położone jedna pod drugą wpasie drogowym obwodnicy. Później w zgłoszeniu do ZIM spółka Mazovia oświadczyła, że ten drugi kanał teletechniczny ma tylko 38 mm.

W 2019 roku sprawa trafiła do prokuratury. Śledztwo prowadzone jest w sprawie urzędniczego zaniechania, które doprowadziło do szkody wielkich rozmiarów na majątku miasta.



Końcowe prace ziemne podczas budowy słupskiego ringu w 2015 roku

Sergiej M. jest pierwszą osobą, której postawiono zarzuty.

W sprawie nielegalnego światłowodu pod obwodnicą wątpliwości mają też działacze Słupskiej Inicjatywy Obywatelskiej SIO! To oni zaczęli zadawać pytania urzędnikom w ramach dostępu do informacji publicznej.

- Nie dosyć, że zrobiono przekręt, to jeszcze my, podatnicy, za to zapłaciliśmy, bo zrobiono to w ramach inwestycji miejskiej, więc za to zapłacono miejskimi pieniędzmi - zauważył wtedy na naszych łamach Antoni Michał Górecki ze stowarzyszenia SIO!

Jakby tego było mało, okazało się, że spółka Mazovia wprowadziła w błąd miejskich urzędników co do rozmiarów kanału technicznego. Po sprawdzeniu wyszło na jaw, że podziemna infrastruktura techniczna jest trzy razy większa niż deklarowana w sprawozdaniu. A to oznacza większe opłaty i kary od tych naliczonych w 2018 roku zaraz po legalizacji dodatkowego światłowodu.

Prokuratura zaangażowała biegłych, którzy uznali, że położenie światłowodu było samowolą budowlaną. Biegły z rachunkowości dokładnie policzył zaś, o ile spółka Mazovia w podanych w dokumentach danych zaniżyła rachunki, stąd zarzut dla prezesa. W sumie kara i opłaty to ponad 530 tys. zł, tyle powinno wpłynąć do kasy miasta. ©®

Słupsk.

Pomnik Powstańców Warszawskich zdemontowany, trafił do renowacji **str. 4**

Świat.

Ursula Von der Leyen: Od lat mówili nam, że Putin się nie zatrzyma **str. 6**

Gospodarka morska. Przekop

Mierzei Wiślanej: dwa dni do otwarcia. Wszystko jest dopięte na ostatni guzik **str. 5**

Pod paragrafem.

Losy rodziny Frykowskich mogłyby posłużyć za scenariusz doskonałego filmu **str. 9-11**

Jutro w naszej gazecie PULS

• 17 września 1939 roku Armia Czerwona zaatakowała Polskę. Jakie były konsekwencje tej agresji, gdy sierp i młot stały z hakenkreuzem?

Zamów prenumeratę Głosu

<5>94 3401114

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

15 WRZEŚNIA

1339

Papieski sąd polubowny po przesłuchaniu 126 świadków w tak zwanym procesie warszawskim nakazał Zakonowi Krzyżackiemu zwrot Polsce Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, Pomorza Gdańskiego oraz ziemi chełmińskiej i michałowskiej. Jednocześnie zasądzone zostało Polsce odszkodowanie w wysokości 194,5 tysiąca grzywien. Papież Benedykt XII nie podtrzymał postanowień procesu warszawskiego i zlecił ponowne zbadanie zasadności roszczeń Polski do spornych ziem.

1830

Podczas otwarcia linii kolejowej Liverpool-Manchester zginął brytyjski polityk William Huskisson. To pierwsza znana ofiara wypadku kolejowego na świecie. Parowóz zmiażdżył mu lewą nogę. Były minister wojny i kolonii oraz przewodniczący Izby Gmin został natychmiast przewieziony do Manchesteru, gdzie zmarł kilka godzin później.

1916

I wojna światowa: podczas bitwy nad Sommą Brytyjczycy wprowadzili po raz pierwszy do działań wojennych czołgi. Bitwa rozpoczęła się 1 lipca i trwała do 18 listopada. Zakończyła się zwycięstwem wojsk ententy. Pierwsze czołgi brytyjskie przypominały opancerzone skrzynie, opasane z dwóch stron metalowymi gąsienicami.

1941

Urodził się Mirosław Hermaszewski, kosmonauta, który jako pierwszy i jedyny Polak poleciał w kosmos. W 1976 roku został wyłoniony z grona kilkuset polskich pilotów jako kandydat do lotu kosmicznego w ramach międzynarodowego programu Interkosmos. 27 czerwca 1978 roku o godzinie 17.27 wraz z Rosjaninem Piotrem Klimukiem wystartował na statku kosmicznym Sojuz 30. Później przycumowali do stacji orbitalnej Salut. Lot trwał siedem dni i 22 godziny.

1967

Na ekrany kin wszedł film „Sami swoi”, jedna z najpopularniejszych polskich komedii, opowiadająca o losach dwóch zwaśnionych rodzin - Pawlaków i Kargulów. W filmie niezapomniane kreacje stworzyli Władysław Hańcza i Wacław Kowalski.

Trochę nie umiemy docenić ziemniaka. A to do niego może należeć przyszłość

Krzysztof Marczyk

Rozmowa

Z dr. hab. Krzysztofem Trederem, zastępcą kierownika w Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin - Państwowym Instytucie Badawczym Oddział w Boninie.

Co takiego wyjątkowego jest w ziemniakach?

Ziemniak to roślina niedoceniana. To żywność funkcjonalna, z dużą ilością witamin. Ziemniak ma więcej witaminy C niż cebula. Zawiera witaminy z grupy B, dużo potasu. To roślina nie tylko spożywcza, związana z wytwarzaniem spirytusu, ale też biotechnologiczna. Skrobia ziemniaczana znajduje coraz szersze zastosowanie jako polimer naturalny, który będzie można wykorzystać do produkcji biodegradowalnego plastiku. A to prawdziwy przełom.

W Instytucie znajduje się jedyny w Polsce bank genów ziemniaka w Polsce. Po co tworzy się takie miejsce?

Przede wszystkim w celu optymalizacji hodowli, by plony był wydajniejszy, by ziemniaki rosły szybciej, by były większe - zależy, czego potrzebujemy. Także dlatego, by ziemniaki miały odporność na zmieniające się - i coraz trudniejsze - warunki atmosferyczne i ogółem zmiany kli-



Dr hab. Krzysztof Treder: - Także w uprawie ziemniaków Polska dzieli się na do linii Wisły i od niej. I to wyraźnie

matyczne, a także ze względów bezpieczeństwa (izolowanie wirusów). Kiedyś, w XIX wieku i wcześniej, nie było takiej wiedzy. Sadzono to, co dobrze wychodziło. Nie było w tym większego planu. A rośliny musiały sobie radzić. Ale to właśnie w ziemniakach z tamtego okresu szukamy genów odporności, tolerancji. Chodzi o to, by współczesne ziemniaki radziły sobie z wysokimi temperaturami, suszą czy słabą jakością gleb. I takie badania prowadzimy we współpracy z innymi oddziałami instytutu (są tu Pracownia Diagnostyki Molekularnej i Biochemii, Nasiennictwa Ziemniaka, Zasobów Genowych i Kultur in Vitro oraz Pracownia Ochrony Ziemniaka - dop. red.). Nasz instytut, oprócz jednostek badaw-

czych, ma również stacje hodowlane, wytwarzające odmiany, które trafiają potem na rynek.

Bank genów ziemniaka oraz innych roślin hodowlanych to na świecie standard?

Tak. W Unii Europejskiej każdy kraj członkowski ma mieć swój bank genów, ale nie jest to ujednolicone, jaką pulę genów z konkretnych gatunków należy przechowywać. Pewne jest jedno: bank w Boninie należy do jednych z większych na świecie, bo zawiera ponad 1600 odmian. Przeprowadza się w tym Peru, mając u siebie ponad 4000 odmian. W Boninie przechowywane są także wszystkie - a jest ich ponad 300 - polskie odmiany ziemniaka.

Po co tworzy się tyle odmian?

Normalnie proces hodowlany trwa od 17 do 20 lat. W tym czasie uzyskiwana jest konkretna bulwa-matka, od której pochodzić będą kolejne ziemniaki. Coraz powszechniejsza jest jednak biologia molekularna, dzięki której hodowcy są w stanie skrócić cały proces do trzech lat. To ważne wobec postępujących zmian klimatycznych, np. czy dana odmiana będzie odporna na suszę. Jeśli mamy odpowiednią odmianę o dobrych cechach użytkowych, czyli płytkie oczka, dobry smak, dużą zawartość antocyjanów, które są antynowotworowe, to nie oznacza, że choroby będą stały w miejscu. W grę wchodzi zmienność genetyczna, nieustanna ewolucja. Dlatego trzeba tworzyć nowe odmiany ziemniaków i innych roślin. Drugi powód to plenność, czyli wydajność i optymalizacja hodowli. Dziś można uzyskać od około 60 do 100 ton ziemniaków z hektara, co kiedyś nie było możliwe. Niegdyś jak udało się zebrać 20 ton, to było dobre.

Jakie są najpopularniejsze odmiany ziemniaka i czy to się zmienia w czasie?

Tak, różnie to bywa na przestrzeni lat. Wszyscy pamiętamy choćby Bryzę. Dziś jest raczej niszowa. Był moment, że popularne były Denar

i Lord, zresztą do dziś są poszukiwane przez rolników. Obecnie prym wiedzie Viñeta. Swego czasu to było 90 procent uprawy w Polsce. Dużo zmieniło wejście do Polski amerykańskich barów szybkiej obsługi w latach 90. XX w. Do produkcji długich frytek wykorzystuje się np. odmiany Innovator i Ludmilla. W Polsce cały czas utrzymuje się też odmiana Jurk.

Czy ze wszystkich odmian da się zrobić frytki?

Teoretycznie tak, np. jeśli ktoś chce mieć czarne frytki. Są odmiany, które w procesie gotowania czy smażenia szybko się rozlatują, więc byłoby trudne, by ze wszystkiego zrobić frytki.

Z czego wynika to, że w różnych częściach Polski możemy trafić na ziemniaki bardzo smaczne, a gdzie indziej - z naszej perspektywy - wprost przeciwnie?

Coś w tym jest. Można zauważyć, że Polska dzieli się na obszar do Wisły i od Wisły. W zachodniej części Polskiczęsto spotkać można najczęściej odmiany o żółtym, ładnym kolorze. Po drugiej stronie Wisły dominują ziemniaki o białym miąższu, np. Irga. Dla człowieka, który wychowany jest na żółtych ziemniakach, nie jest to atrakcyjne. I odwrotnie. ©

PAN ŻUBR WE WŁASNEJ OSOBIE. NO, POKAŻ SIĘ, ŻUBRZE. ZRÓBŻE MINĘ UPRZEJMĄ, ŻUBRZE. *

BEZKRWAWY ŁOWY

Potężnego zwierza sfotografowała w okolicach Rosnowa pani Krystyna, nasza czytelniczka.

Żubry - jak tłumaczą nam leśnicy z Nadleśnictwa Złocieniec - w poszukiwaniu atrakcyjnego dla nich pokarmu zapuszczają się coraz częściej w pobliże siedzib ludzkich.

- Pamiętajmy! Zaniepokojony żubr energicznie macha ogonem, potrząsa głową, a w skrajnych przypadkach może nawet ryc raciami, sapać lub pomrukiwać.

*Jan Brzechwa „Żubr” (fr.)



nasz REGION

MIASTKO

Miasteccy policjanci podczas patrolu zauważyli audi, w którym wybita była tylna szyba. Jego kierowca próbował uniknąć kontroli i zaczął uciekać. Został zatrzymany. Wyszło na jaw, że miał promil alkoholu w organizmie. To nie koniec, bo nie miał przy sobie dokumentów i podał się za inną osobę. Okazało się też, że nie ma prawa jazdy, za to jest poszukiwany do odbycia kary ośmiu miesięcy więzienia. **ANG**



DYŻURNY GŁOSU

Grzegorz Hilarecki

tel. 510 026 860

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Poboż-
5 nego 19 oraz pod adresem
^ poczty elektronicznej
2 alarm@gp24.pl

Siedem tysięcy lat temu zwykła chałupa, a dziś archeologiczna sensacja. Gdzie? Na Pomorzu

Marek Jaszczyński
Gmina Kolbaskowo

Osady pionierów rolnictwa odkryte w okolicach Przeclawia koło Szczecina są starsze niż Kodeks Hammurabiego (XVIII w. p.n.e.) i Piramida Cheopsa (ok. 2560 lat p.n.e.).

Słynny babiloński zbiór praw zrehabilitowany i spisany za czasów panowania króla Hammurabiego jest młodszy od osad pionierów rolnictwa o ok. 3000 lat, a Wielka Piramida w Egipcie na płaskowyżu w Gizie o ok. 2500 lat.

Dom z wyjściem na wschód

Do sensacyjnego odkrycia doszło w czasie prac archeologicznych w miejscu, gdzie przebiegać będzie odcinek obwodnicy Szczecina, na wysokości Przeclawia i Karwowa. Ziemia ukazała osady pionierów rolnictwa sprzed 7000 lat, ale także innych kultur z epoki kamienia.

- Najbardziej sensacyjnym znaleziskiem sąrelikty wielkiego



- Kultura ceramiki wstęgowej rytej była pierwszą kulturą rolników na naszych ziemiach - mówi dr Marcin Dziewanowski, archeolog (na zdjęciu w centrum z łopatą)

domu (co najmniej 25 metrów długości) usytuowanego na osi wschód-zachód, z wejściem od strony wschodniej - informuje dr Marcin Dziewanowski, który kieruje badaniami archeologicznymi. - Przy ścianach domostwa znajdowały się głębokie jamy, a w nich pozostałości m.in. pieców, w których znaleźliśmy ziarna, kości, garnki, noże krzemienne, wkładki sierpów etc. Wyjątkowość tego obiektu po-

lega na tym, że wszystkie odkryte do tej pory domy z Europy Środkowej usytuowane są na osi północ-południe.

Konstrukcja chaty z Przeclawia nawiązuje architektonicznie do strefy nadreńskiej (Belgia, wschodnia Francja, zachodnie Niemcy). Znamienne jest, że ceramika z jam ma cechy nieznane na wschód od Odry, a typowe dla strefy południowej (środkowe Niemcy).

W czasie wykopalisk naukowcy natrafili też na młodsze ślady osadnictwa na Pomorzu Zachodnim.

- Jak się okazało, w tym samym miejscu osiedlili się w drugiej ćwierci piątego tysiąclecia przed naszą erą między innymi przedstawiciele kultury rósenskiej ze środkowych Niemiec - wyjaśnia dr Dziewanowski. W tym sezonie badania dobiegają końca, ale cały projekt ma



Tak wygląda miejsce odkrycia na polu pod Przeclawiem i zarys domu pierwszych rolników

być kontynuowany do 2025 roku. Zaplanowane zostało przebadanie kilku zagród z VI tysiąclecia p.n.e., poszukiwanie domostw z V tysiąclecia p.n.e., a także przebadanie półziemianek z IV tysiąclecia przed Chrystusem.

W ostatnich kilku latach dr Dziewanowski zlokalizował i przebadał około 25 zagród, głównie w okolicach zachodniopomorskich miejscowości

Mierzyn, Ostoja i Przylep oraz wyciągnął z ziemi pokazywalny zbiór wielorakich świadectw: ceramiki, figurek, narzędzi krzemiennych, kamiennych, różnych roślin i szczątków kostrych.

- Szczególnymi śladami są przypalone szczątki jedzenia, kleje organiczne, barwniki czy paciorki. Projekt realizuję w ramach rozprawy habilitacyjnej - dodaje archeolog. ©

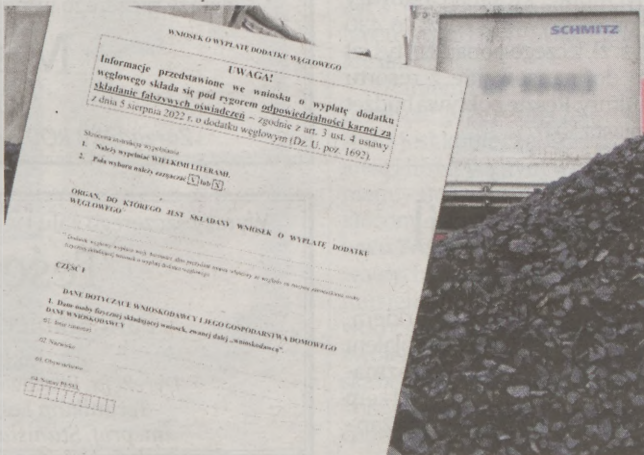
Dodatek węglowy: pierwsze wypłaty 3000 zł za kilka dni

Alek Radomski
Słupsk

7.5 miliona złotych to kwota dopłat z tytułu dodatku węglowego, która trafi do mieszkańców Słupska, którzy złożyli odpowiednie wnioski. Wypłaty mają ruszyć w następnym tygodniu.

Miejski Ośrodek Pomocy Rodziny w Słupsku zarejestrował 2500 wniosków o dodatek węglowy, czyli 3000 zł. W sumie 7.5 mln zł wkrótce trafi do tych gospodarstw domowych, dla których drożący węgiel to źródło ciepła.

- Pieniądze zostały zamówione w budżecie państwa za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego - informuje Michał Treder, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodziny w Słupsku. - Środki te lada dzień mają trafić na konta zainteresowanych. Wygląda na to,



Wysokość dodatku węglowego to 3000 zł. Jest jednorazowy i przypisany do danego gospodarstwa

że pierwsze wypłaty będą mogły ruszyć w przyszłym tygodniu. Czekamy też na wejście w życie kolejnej ustawy, która pozwoli przyznawać dodatki gospodarstwom domowym, które wykorzystują inne źródła ciepła.

Zgodnie z projektem dodatki będą przysługiwać w różnej wysokości dla tych gospodarstw, które do ogrzewania wykorzystują drewno, palety, olej i gaz (skroplony LPG, a nie popularniejszy ziemny, którym zasilane są piecyki).

Dodatek węglowy przysługuje gospodarstwom domowym bez względu na dochód. Co ważne, źródło ciepła musi być zgłoszone do centralnej ewidencji emisyjności budynków. Jest to weryfikowane na etapie oceny wniosków. MOPR zajmuje się tym od kilku tygodni i wciąż pojawiają się rozbieżności. Z niektórych dokumentów wynika, że mieszkańcy opalają dom węglem, ale w ewidencji figuruje inne źródło ciepła. Nie brakuje też przypadków kilku wniosków złożonych z jednego adresu.

Potwierdza to Michał Treder.

- Zdarzało się, że wnioski były wycofywane, by później wpłynęły na przykład trzy. Ciekawą one na rozpatrzenie, a my na wejście przepisów, które mają tę sprawę doprecyzować - oznajmia dyrektor MOPR w Słupsku. ©

Bezczelna złodziejka na kawę nie wróciła

Sylvia Lis
Lębork

Kilka tysięcy złotych oraz biżuterię straciła 83-latką, oszukana przez kobietę podającą się za pracownika socjalnego.

Do drzwi lęborskiej seniorki zapukała kobieta. Mówiła, że jest pracownikiem socjalnym i zajmuje się pomocą dla seniorów oraz zaproponowała starszej pani darmowe posiłki. Niczego nie podejrzewająca 83-latką wpuściła ją do mieszkania.

Po krótkiej rozmowie oszustka poprosiła ją o wodę i filiżankę kawy, a gdy właścicielka mieszkania poszła do kuchni, okradła ją z pieniędzy i biżuterii. Potem pod pozorem odwiedzenia jeszcze jednego seniora wyszła z mieszka-

nia, mówiąc, że wróci, zanim kawa wystygnie. Drugi raz do drzwi już nie zapukała.

- Policjanci pracują nad tą sprawą i ostrzegają przed oszustami, którzy odwiedzają cudze domy, podają się m.in. za pracowników administracji, gazowni, wodociągów, elektrowni - informuje Marta Szałkowska z Komendy Powiatowej Policji w Lęborku.

Nie jest wykluczone, że oszustka musiała znać rozkład mieszkań lub wcześniej wiedzieć, gdzie okradziona trzymała pieniądze i biżuterię.

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lęborku, jak i każdej takiej instytucji w Polsce, mają legitymacje służbowe ze zdjęciami. Mają oni obowiązek wylegitymować się przed osobą, którą odwiedzają w jej domu. ©

Potrzujeby odrestaurowania, by pielegnowac pamiec zrywu

Alek Radomski
Słupsk

Pomnik Powstańców Warszawskich, najstarszy taki monument w kraju, trafił do renowacji. Docelowo oryginał ma zastąpić kopia wykonana z brązu.

Pierwszy w Polsce pomnik powstańców warszawskich (powstał w 1946 roku) poddał się warunkom atmosferycznym i upływowi czasu. O tym, że wymaga pilnej renowacji, wiadomo było od dawna. Już w styczniu 2020r. zapadła decyzja, że po 74 latach istnienia trafi do muzeum. Później powołany został nawet zespół ds. przygotowania projektu „Pamięci Bohaterów. Renowacja pierwszego w Polsce Pomnika Powstańców Warszawskich w Słupsku”. Prace czysto renowacyjne wystartowały jednak dopiero teraz.

W sprawie ocalenia dzieła rzeźbiarza Jana Małety upamiętniającego powstanie Słupsk kontaktował się z Instytutem Pamięci Narodowej (pozytywna opinia) i z Fundacją Narodową. Również z resortem kultury, który popierał działania miasta, ale wcześniej nie miał pieniędzy, by pomóc w przedsięwzięciu. Fundusze już są, pochodzą nie tylko z miejskiego budżetu, ale także z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, którą Słupsk otrzymał przy wsparciu słupskiego posła PiS Piotra Müllera.

Tak pomnik, jak i plac Powstańców Warszawskich, na którym stoi, objęte są ochroną prawną. Pomnik wpisany jest do rejestru zabytków ruchomych, a plac Powstańców Warszawskich chronią zapisy w gminnej ewidencji zabytków. Zgodnie z założeniami oryginalna rzeźba zostanie zastą-



Pomnik Powstańców Warszawskich w Słupsku. Postać powstańca, pochylający się nad nim orzeł i tablica z herbem Warszawy już zostały zdemontowane do renowacji

piona odlewem z brązu. Kopia musi być jednak na tyle dokładna, aby uwidoczniła rozmyte przez czas szczegóły. Chodzi o to, aby odlew w jak największym stopniu odzwierciedlał odsłonięty 15 września 1946 roku pomnik. Niewykluczone, że to z tego powodu do pierwszego przetargu na renowację zabytku nikt się nie zgłosił. Zadania konserwatorskie należało bowiem połączyć z pracami odlewniczymi.

Koszt renowacji pomnika to 430 tys. zł, z czego ponad 215 tys. zł to dofinansowanie z ministerstwa kultury. Resztę pokrywa miasto

Zakres robót jest spory. Betonowa rzeźba powstańca została odspojona od cokołu, a jego podłoże musi zostać zakonserwowane i przygotowane na osadzenie repliki. Z muru wycięgnięto już płaskorzeźbę Chrystusa ukrzyżowanego na tle płonącego Placu Zamkowego w Warszawie, której odlana kopia pojawi się w niszy muru.

Co stanie się z oryginałem? - Prace konserwatorsko-restauratorskie powinny zakończyć się do końca roku. Docelowo oryginalny pomnik trafi do Izby Pamięci Słupszczyzan - mówi Paweł Krzemień z Urzędu Miejskiego w Słupsku.

Prowadzone prace to kolejna już próba ratowania pomnika. W 2015 roku po uszkodzeniu przez wandalę obiekt został na-

prawiony i przywrócona została mu forma z 1946 roku. Koszt prac wynosił wówczas prawie 68 tys. zł, z czego 20 tys. zł przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kolejne 20 tys. zł przekazał Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków. Dziesięć tysięcy udało się zdobyć Stowarzyszeniu Rozwoju Inspiracje z Muzeum Powstania Warszawskiego. Resztę dołożyło miasto.

Okazało się, że pomnik jednak nadal niszczał z uwagi na wodę, która dostała się do środka. Stąd potrzeba obecnych prac, których całkowity i przewidywany koszt to 430 tys. zł, z czego ponad 215 tys. zł to dofinansowanie z resortu kultury. Resztę pokrywa budżet miasta. ©

Za parking będzie drożej. Może jechać Byciobusem?

Sylvia Lis
Bytów

Na wrześniowej sesji rady miasta radni zdecydują o zwiększeniu opłaty za parkowanie w centrum Bytowa. Droższy ma być postój godzinowy i całoroczny abonament. SPP będzie większa.

Strefa płatnego parkowania istnieje w Bytowie od 2012 roku i - jak argumentuje ratusz - opłaty od wielu lat praktycznie stały na takim samym poziomie. Zwiększeniu uległa jedynie stawka obowiązująca za pierwsze pół godziny postoj, z 50 groszy do złotówki. O tej podwyżce radni zdecydowali w 2019 roku.

Obecną planowaną podwyżkę opłat za parkowanie urzędnicy miejscy tłumaczą wzrostem kosztów, jakie ponosi operator strefy płatnego parkowania w związku z jej obsługą, na które w znacznym stopniu wpłynęła inflacja oraz wzrost cen paliw.

Decyzja o zwiększeniu stawek opłat podjęta została również po przeanalizowaniu wysokości stawek opłat za parkowanie w strefach parkowania w okolicznych miastach. Z dwunastu poddanych analizie stref płatnego parkowania w zdecydowanej większości miast opłaty są wyższe, często znacząco, niż w Bytowie. Na przykład w Pucku za pierwsze pół godziny kierowcy muszą zapłacić 1,5 zł, 3 zł za jedną godzinę, 3,5 zł za dwie godziny,

4 zł za trzy godziny, 3 zł za cztery godziny i kolejną.

Jeśli radni zgłoszą za podwyżkami, nowe opłaty będą obowiązywały od pierwszego stycznia 2023 roku. Jakie są proponowane stawki?

- 1,20 zł - za pierwsze pół godziny postoj (1 zł obecnie),
- 2,5 zł - za pierwszą godzinę postoj (2 zł),
- 2,5 zł - za drugą godzinę postoj (2,4 zł),
- 3 zł - za trzecią godzinę postoj (2,8 zł),
- 2,5 zł - za czwartą i każdą następną godzinę postoj (2 zł),
- 360 zł - opłata całoroczna (300 zł)

- Przygotowujemy nowy przetarg na obsługę strefy płatnego parkowania od 1 stycznia 2023 roku - mówi Ryszard Sylka; burmistrz Bytowa. - Wyłoniony wykonawca będzie musiał wymienić parkometry na takie, które umożliwiają płatności kartą, BLiK-iem oraz aplikacją w telefonie.

W tej chwili płatna strefa parkowania obejmuje ulice: Armii Krajowej, Jana Bauera, Michała Drzymały, Dworcową, Hieronima Derdowskiego, Ogrodową, Podzamcze, Szeroką, Śródmiejską, Wąską oraz Wojska Polskiego. Od 1 stycznia 2023 r. strefa zostanie powiększona o ulicę Górną i kolejną część ulicy Podzamcze. Płatne parkowanie w Bytowie obowiązuje od poniedziałku do piątku w godz. 9-17. ©

Stracił zaufanie jednego burmistrza, inny go zatrudnił

Andrzej Gurba
Region

Dawid Jareczek. byty wiceburmistrz Kościerzyny, były radny, a obecnie specjalista od dźwięku i nagrań w Kłódkach Domu Kultury objął stanowisko wiceburmistrza Miastka.

Na stanowisko wiceburmistrza Miastka kandydowało dziewięć osób. Burmistrz Witold Zajst zdecydował, że będzie współpracował z 37-letnim Dawidem Jareczkiem z Kościerzyny.



Dawid Jareczek, wiceburmistrz Miastka

- Nie znałem wcześniej pana Witolda Zajsta. Zgłosiłem się do konkursu. Jako wiceburmistrz Kościerzyny zajmowa-

łem się m.in. edukacją i kulturą. A za te obszary ma odpowiadać wiceburmistrz w Miastku - mówi Dawid Jareczek. - W samorządowej pracy mam 14-letnie doświadczenie. Najpierw zostałem radnym, a następnie wiceburmistrzem Kościerzyny. Znam się na przepisach oświatowych, procedurach itd. Oczywiście każda gmina ma swoją oświatową specyfikę, ale nie potrzebuję długiego czasu, by ją dokładnie poznać. Zawsze jestem bardzo zaangażowany w to, co robię. I nie mam mentalności urzęd-

nika siedzącego za biurkiem. Mimo że formalnie nie objąłem jeszcze stanowiska, rozmawiamy już z burmistrzem na temat pewnych rozwiązań - dodaje.

Jareczek stracił stanowisko wiceburmistrza Kościerzyny pod tym, gdy zaangażował się w tworzenie struktur ruchu Szymona Hołowni (Polska 2050). Nie akceptował tego burmistrz Michał Majewski, mówiąc, że stracił zaufanie do swojego współpracownika. ©

0010614784

Pani
Longinie Ciesielskiej
wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składa
Zarząd IKR ROD im. Kolejarz w Słupsku

0010614689

Wyrazy szczerzego żalu i współczucia z powodu śmierci
Teściowej
Pani Elżbiecie Mielczarek
składają
Dyrekcja, Pracownicy oraz Uczniowie
Technikum Leśnego w Warcinie
im. prof. Stanisława Sokołowskiego

0010614540

Głębokie wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim
z powodu śmierci
Antoniny Bartoszek
emerytowanej wieloletniej pracownicy
Urzędu Gminy Ustka
składają Wójt, Radni oraz pracownicy Urzędu Gminy Ustka

Przekop Mierzei Wiślanej: dwa dni do otwarcia. Wszystko jest dopięte na ostatni guzik

PAP/BS
Polska

Na przepłynięcie przez Cieśninę Pilawską polskie statki musiały za każdym razem zdobyć zgodę Rosji. Już nie będą musiały tego robić. Historyczne otwarcie kanału żeglugowego przez Mierzę Wiślaną będzie w 83. rocznicę napaści ZSRR na Polskę.

Kpt. Wiesław Piotrkowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, zapewnił, że - kluczowa dla bezpieczeństwa Polski - inwestycja jest gotowa na oficjalne otwarcie.

- Wszystko jest dopięte na ostatni guzik. W październiku 2019 r. podpisaliśmy umowę z naszym wykonawcą na realizację I etapu inwestycji, czyli przejścia przez Mierzę Wiślaną, natomiast w kwietniu 2020 r. nasz wykonawca pojawił się na placu budowy. W zasadzie niewiele ponad dwa lata zajęła nam budowa drogi wodnej w postaci tych dość ciekawych i ładnych budowli hydrotechnicznych - podkreślił.



FOT. GRUPA NDI

17 września odbędzie się otwarcie kanału żeglugowego przez Mierzę Wiślaną

Kpt. Piotrkowski dodał też, że śluza i droga wodna zapewnią możliwość dotarcia do portu w Elblągu statkom o zanurzeniu 4,5 m i zanurzenie to będzie zwiększone o dwa metry.

- To, co do tej pory obejmowało masę ładunku 800 ton, w tej chwili zwiększy się za po-

mocą jednego transportu do 4500 ton. Tu nie trzeba być dobrym matematykiem, żeby zobaczyć prawie sześciokrotny wzrost masy towarowej, która za jednym transportem będzie mogła zostać dostarczona do portu - zaznaczył. I potwierdził, że jako pierwszy przez przekop przepłynie statek Urzędu Morskiego - Zodiak II. Jak dodał, nie ma możliwości połączenia oficjalnej uroczystości otwarcia z przepłynięciem przez kanał żeglarzy ze względu na udział w wydarzeniu dużej liczby jednostek służby państwowej.

- To wbrew pozorom dość skomplikowana operacja. Wydaje się, że wystarczy otworzyć bramę i podnieść most, ale w ślad za tym idzie konieczność zamknięcia drugiego mostu, tak żeby był on otwarty dla ruchu kołowego. I temu ma służyć system nadzorujący Kapitanatu Portu Nowy Świat - podkreślił.

Zdaniem Piotrkowskiego, przejście przez Mierzę Wiślaną jest koniecznością dziejącą i historycznym wydarzeniem. - Będziemy mieli niezakłócony dostęp do tej części Zalewu Wiślanego i portów zalewowych Elbląga. Nie będziemy musieli przechodzić przez wody sąsiada i uzyskiwać pozwoleń. To administracja morską będzie decydowała, w jakiej kolejności te statki będą przechodziły - zauważył.

Jak dodał, do tej pory tylko dwa razy w historii okręt służby państwowej przepłynął przez Cieśninę Pilawską do portu elbląskiego.

- To niezakłócone przebazowanie statków i okrętów w tej sytuacji, która w tej chwili ma miejsce jest trudne do określenia i wycenienia, bo żadne pieniądze nie są w stanie określić

blewski. Wskazał również, że byli prezydenci miasta i radni „byli ukierunkowani na to, żeby port w Elblągu się rozwijał”.

Burmistrz Krynicy Morskiej Adam Ostrowski powiedział, że cieszy go to, że inwestycja jest już gotowa i czeka na otwarcie.

- Czekamy także na to, jak inwestycja przełoży się na wzrost zainteresowania turystycznego - dodał.

Starosta nowodworski Jacek Gross wskazał, że powiat ma przygotowaną bazę żeglarsko-noclegową oraz agroturystyczną. Jest przekonany, że inwestycja przyczyni się do zwiększenia mchu. Pytany, czy budowa nowej drogi wodnej wpłynie na wzrost cen nieruchomości, odpowiedział, że ceny nieruchomości wzrosły na całym wybrzeżu, nie tylko na Mierzei.

- Ruch turystyczny w okolicy przekopu jest i będzie na pewno większy, zatem można zakładać, że wpłynie także na wzrost cen nieruchomości - dodał.

Jak zaznaczył, już w trakcie budowy przekop przyciągał turystów. Jadący na wypoczynek do Krynicy Morskiej od Stegny zatrzymują się obok budowy i oglądają to, co zostało zbudowane.

Kanał żeglugowy przez Mierzę Wiślaną to także spełnienie marzeń żeglarzy o dostępności i otwarciu drogi z Zalewu na Zatokę Gdańską.

Bogdan Justyński z elbląskiego okręgowego Związku Żeglarskiego powiedział, że przekop Mierzei umożliwi wypływanie z Zalewu, ale także z Pojezierza Ostródzko-Iławskiego na wody Zatoki Gdańskiej.

- Nawet na jeziorach buduje się i czarteruje obecnie łódki nie mniejsze niż dziesięć metrów - podkreślił Justyński. - Pozwalają one żeglować po Zalewie i Zatoce Gdańskiej, po morzu w strefie przybrzeżnej. Dlatego otwarcie przekopu spowoduje ruch turystyczny w obie strony.

Kanał będzie otwarty dla jednostek pływających od 18 września. ©



FOT. GRUPA NDI

Kanałem przez Mierzę Wiślaną będą mogły przeprawać się jednostki o zanurzeniu do 4,5 m

REKLAMA

0010605754

**WIELKA LEKCJA WF
Z SIATKÓWKĄ
2022**

WŁĄCZ | 20.09.2022

POKOCHAJ SIATKÓWKĘ Z NAMI

WWW.ORYSPORTU.PL

POLSKA i Świat

KRÓTKO

GOSPODARKA

Spółdzielnie już podnoszą opłaty

Właściele mieszkańspółdzielcy dziwią się, że rosnące koszty ogrzewania już teraz tak bardzo podwyższyły comiesięczne opłaty. Warto zatem wyjaśnić, dlaczego konieczne jest uwzględnienie wyższych kosztów ogrzewania jeszcze przed rozpoczęciem sezonu grzewczego. Ma to związek z faktem, że zarządcy budynków w ramach odpowiedzi na nowe taryfy dotyczące ciepła sieciowego i cen gazu szybko aktualizują wysokość miesięcznych zaliczek na ogrzewanie. -Taka praktyka

posiada uzasadnienie finansowe, ponieważ pozwala rozłożyć koszty ogrzewania na większą liczbę miesięcy. Gdyby aktualizacja nastąpiła z opóźnieniem, to podwyżka byłaby bardzo drastyczna - komentuje Magdalena Markiewicz z portalu Nieruchomosci-Szybko.pl. Nie tylko wyższe koszty ogrzewania poszczególnych lokali w ostatnim czasie są przyczyną aktualizacji zestawień z opłatami. Rosną także koszty utrzymania nieruchomości wspólnej. Zbigniew Biskupski

KULTURA

Start kampanii „Puste ramy”



W Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie zainaugurowana została ogólnopolska kampania, która ma przypominać o dziełach sztuki zagrabionych w czasie II wojny światowej. W12 miastach w całej Polsce zostaną umieszczone specjalne tablice przypominające o polskich stratach wojennych w dziedzinie kultury.

BIELSKO-BIAŁA

GOPR szukało grzybiarza-

Ratownik dyżurny z centralnej stacji w Szczyrku Adam Tyszecki poinformował, że sygnał o zaginięciu ratownicy otrzymali około północy. - Otrzymaliśmy informację, że zaginał 70-letni mężczyzna. Akcja trwała 10 godzin. Uczestniczyło w niej 20 ratowników, dwa psy tropiące i dwa drony - powiedział. Goprowiec podał, że grzybiarz

zabłądził i stoczył się do wykrotu. - Uszkodził sobie przy tym nogę. Nie miał żadnego źródła światła ani telefonu. Wokół były dość głębokie jary. Postanowił więc pozostać na miejscu do rana - dodał. W górskich lasach sporo jest obecnie grzybiarzy. Niektórzy tracą orientację i nie potrafią wrócić. PAP

NUR-SULTAN

Papież Franciszek wziął udział w otwarciu VII Kongresu Religii Światowych i Tradycyjnych w Kazachstanie. - Zainwestujmy nie w broń, lecz w edukację - apelował papież w przemówieniu w Pałacu Niepodległości. Później Franciszek spotkał się m.in. z nr. 2 w hierarchii rosyjskiego Kościoła prawosławnego - metropolitą Antonim, który reprezentuje Patriarchat Moskiewski po tym, gdy z przyjazdu zrezygnował patriarcha Moskwy i całej Rusi Cyryl. Papież Franciszek

99

Religie nie są problemami, ale są częścią rozwiązania zmierzającego ku bardziej harmonijnemu współistnieniu

Von der Leyen: Od lat mówili nam, że Putin się nie zatrzyma

PAP

Bruksela, Strasburg

- Jeśli wykazemy się niezbędną odwagą i solidarnością. Putin poniesie porażkę - powiedziała szefowa Komisji Europejskiej podczas debaty o stanie Unii Europejskiej w Parlamencie Europejskim.

Co roku we wrześniu przewodnicząca KE przyjeżdża do PE, by omówić z eurodeputowanymi działania Komisji i plany na przyszłość. Spotkanie nosi nazwę Debata o Stanie Unii Europejskiej. Gościem specjalnym tegorocznej debaty była żona prezydenta Ukrainy Ołena Zełenska.

- Powiedzmy sobie jasno: stawka jest wysoka. Nie tylko dla Ukrainy, ale dla całej Europy 1 całego świata. Czekają nas trudna próba. Próba, na którą wystawiają nas ci, którzy chcą wykorzystać wszelkie podziały między nami. To nie tylko wojna rozpętana przez Rosję przeciwko Ukrainie. To wojna o naszą energię, naszą gospodarkę, nasze wartości; walka o naszą przyszłość. Walka o autokrację z demokracją. Jestem przekonana, że dzięki naszej odwadze i solidarności Putin przegra, a Europa zwycięży - wskazała Ursula von der Leyen.

Przyznała też, że Europa musi wyciągnąć nauczki z tej wojny. - Powinniśmy byli słuchać tych, którzy znają Putina, mieli z nim do czynienia



Gościem specjalnym tegorocznej debaty w Parlamencie Europejskim była pierwsza dama Ukrainy Ołena Zełenska

w przeszłości. Anny Polakowskiej i tych wszystkich rosyjskich dziennikarzy, którzy obnażali przestępstwa i którzy zapłacili za to najwyższą cenę. Naszych przyjaciół w Ukrainie, Mołdawii, Gruzji, opozycjonistów z Białorusi. Powinniśmy byli posłuchać głosów podnoszonych wewnątrz naszej Unii: w Polsce, w państwach bałtyckich oraz w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Głosy te mówiły nam od lat, że Putin się nie zatrzyma - powiedziała. Podkreśliła, że UE musi skończyć z zależnością od paliw kopalnych z Rosji. - Odcho-

dząc od dostaw z Rosji, zapewnimy import od wiarygodnych dostawców: ze Stanów Zjednoczonych, Norwegii, Algierii i innych państw. W minionym roku rosyjski gaz stanowił 40 proc. naszego importu gazu. Dzisiaj wartość ta spadła do 9 proc. gazu przesyłanego rurociągami. Jednak Rosja nadal manipuluje naszym rynkiem energii. Zamiast dostarczać gaz, Rosja woli go spalać - wyjaśniła. Szefowa KE Ursula von der Leyen zaprosiła do PE dwie Polki, które pomagały uchodźcom z Ukrainy. - Gdy tylko usłyszały

o pociągach pełnych uchodźców, pospieszyły na Dworzec Centralny w Warszawie - powiedziała szefowa KE.

- Mówi się, że w mroku światło jaśnieje najmocniej. Mogą tak niewątpliwie powiedzieć kobiety i dzieci uciekające przed rosyjskimi bombami. Uciekały one z kraju pochłoniętego wojną, przepełnione smutkiem z powodu tego, co musiały pozostawić, i strachem przed tym, co je jeszcze może czekać. Ale zostały przyjęte z otwartymi ramionami. Przez wielu ludzi, takich jak Magdalena i Agnieszka. Dwie bezinteresowne młode kobiety z Polski. Gdy tylko usłyszały o pociągach pełnych uchodźców, pospieszyły na Dworzec Centralny w Warszawie. Zaczęły się organizować. Rozstawiły namiot, by pomóc jak największej liczbie osób. Zorganizowały żywność z supermarketów, zwróciły się do władz lokalnych o zapewnienie autobusów do punktów recepcyjnych. W ciągu kilku dni zebrały wokół siebie 3000 wolontariuszy, którzy pomagali przyjmować uchodźców 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu - powiedziała von der Leyen podczas debaty o stanie UE.

Obie Polki zostały powitane gromkimi oklaskami europosłów w budynku PE. - To jest duch Europy. Unia, która razem jest silna. Unia, która razem zwycięża. Niech żyje Europa - podsumowała.

Sejm: Spór o podkomisję smoleńską, opozycja chce jej rozwiązania i ukarania Antoniego Macierewicza

PAP

Warszawa

Barbara Nowacka zaapelowała w Sejmie o natychmiastowe rozwiązanie podkomisji smoleńskiej. - Wszystkie wyniki są opublikowane - odpowiedział szef podkomisji Antoni Macierewicz.

W poniedziałek w programie „Czarno na białym” w TVN24 został wyemitowany reportaż „Siła kłamstwa”, w którym

przedstawione zostały materiały wskazujące na to, że podkomisja Macierewicza dysponowała wynikami badań, które zaprzeczały tezie o wybuchu w skrzydle prezydenckiego samolotu Tu-154 lecącego do Smoleńska, a które nie zostały opublikowane.

W środę w Sejmie głos zabrała wiceprzewodnicząca klubu KO Barbara Nowacka, córka zmarłej w katastrofie smoleńskiej Izabeli Jarugi-Nowackiej. Nowacka zwróciła się

z prośbą do premiera Mateusza Morawieckiego o natychmiastowe rozwiązanie podkomisji smoleńskiej i - jak mówiła - „ukaranie tego kłamcy smoleńskiego za fałszerstwa dokumentów”.

Głos zabrał następnie szef podkomisji smoleńskiej.

- Chcę powiedzieć bardzo jasno, że raport NIAW w pełni jest przedstawiony w dokumentach komisji - mówił Macierewicz. - Chcę powiedzieć jasno, że te kryzysy wynikają stąd, że oni się

boją, że opinia publiczna dowie się, jaka jest prawda, dlatego chcą to zakrzyczeć. Tymczasem wszystkie wyniki są opublikowane.

10 kwietnia 2010 r. w katastrofie samolotu Tu-154M, wiozącego delegację na uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, zginęło 96 osób, w tym prezydent Lech Kaczyński i jego żona Maria, najwyżsi dowódcy wojska i ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

Szwedzi w końcu zdjęli swoje maski

Przemysław Gołyński
Sztokholm

Polityczne trzęsienie ziemi w Szwecji. Nacjonalistyczna partia Szwedzcy Demokraci po niedzielnych wyborach stała się głównym rozgrywającym na scenie politycznej.

Po ponad 90. latach w Rosenbad (siedziba kancelarii premiera), rządzić będzie konserwatywny gabinet. Na jego czele wcale nie stanie lider Szwedzkich Demokratów, którego partia stała się drugą, po Szwedzkiej Robotniczej Partii Socjaldemokratycznej, siłą polityczną w przyszłym parlamencie, a przywódca Umiarkowanej Partii Koalicyjnej - Ulf Kristersson. To on bowiem ma największe szanse na utworzenie nowego rządu.

Imigranci oraz atom

Choć w wyborach najwięcej głosów, bo aż 30,5 procent, zdobyła rządząca przez osiem ostatnich lat Socjaldemokracja, jednak okazało się to za mało, aby, razem z komunistami, partią Centrum oraz Zielonymi, użyć parlamentarną większość.

Dzięki głosom kilkudziesięciu tysięcy wyborców Szwedzi mają szansę, uporządkować swój kraj i wreszcie poczuć się w nim bezpiecznie.

Większość z nich bowiem straciła zaufanie do rządzących, którzy mimo wielokrotnych zapewnień o zdecydowanej walce z przestępczością, nie poradziła sobie z tym problemem. W ostatniej dekadzie gangi, zorganizowane grupy przestępcze oraz struktury mafijne coraz intensywniej i śmielej przenikały w strukturę państwa.

Decyzja wyborców jest przełomowa, bowiem w najbardziej konformistycznym społeczeństwie na świecie, choć zajęło to ponad dwie dekady, zwykli obywatele zrozumieli, że budowanie swojej narodowej tożsamości na narzuconej im narracji o ich wyjątkowej dobroci oraz tolerancji, osłabia państwo i zagraża jego bezpieczeństwu.

Podczas kampanii wyborczej przyparli do muru rządzący, belkotali o „przeoczeniu tych problemów” lub przeczuciu odpowiedzialności sprawców przemocy na socjoekonomiczne uwarunkowania panujące w tzw. strefach no-go. Rekor-

dowa liczba ofiar śmiertelnych (postrzelen z broni palnej było 47 do 1 września 2022) otworzyła Szwedom oczy na rzeczywistość i obudziła ich zamrożone ideologią sumienia.

Ludzie odważyli się spojrzeć trzeźwo na zagrożenia i dostrzec bezsilność partii rządzącej.

Ci, poruszeni inwazją Rosji na Ukrainę, obserwując klęskę polityki Niemiec, swojego najbliższego politycznego sojusznika, podjęli decyzję o zabezpieczeniu suwerenności państwa i złożyły wniosek o przyjęcie do NATO. Naturalny pragmatyzm socjaldemokratów oraz widmo przegranych wyborów pozwolił im częściowo zrewidować ideologiczne podejście do kwestii utrzymania i budowy nowych elektrowni atomowych. Zbyt wygórowane cele klimatyczne oraz kłopoty z pozyskaniem energii z farm wiatrowych w dobie rosnącego zapotrzebowania na nią spowodowały gigantyczne podwyżki rachunków za prąd.

Socjaldemokraci próbowali ratować swoje wieloletnie przywództwo subwencjami oraz podwyżkami najniższych świadczeń emerytalnych. Tym

razem plan o utrzymanie władzy zawiódł.

Prawo i porządek

Szwedzcy Demokraci przez 12 lat od czasu ich debiutu w Riksdagu urosli o prawie 15 punktów procentowych i stali się drugą siłą polityczną w parlamencie. Jeszcze do 2019 roku uchodzili za politycznych trędowatych. Centrolewica skutecznie obrzydzała swoim przeciwnikom politycznym jakiegokolwiek kontakty z „nazistami”. Robiono w ten sposób aluzje do faktu, że partię Szwedzcy Demokraci, założyli w 1988 roku, byli członkowie nacjonalistycznej organizacji Bevara Sverige Svenskt (Szwecja Zawsze Szwedzka). Dziś deklaruje się jako demokratyczna partia konserwatywnych socjalistów. Wśród jej członków najwięcej jest nomen omen, pracowników najemnych, byłych sympatyków Socjaldemokracji. Ich znakiem rozpoznawczym jest niechęć do dotychczasowej liberalnej polityki imigracyjnej, niemocy państwa wobec przestępczości oraz stanowczego stanowiska w sprawie utrzymania i rozwoju energii atomowej. Szwedzcy Demokraci postulują

zaostreżenie przepisów migracyjnych do możliwego maksimum oraz bezwzględnego wydalania z kraju imigrantów skazanych za przestępstwa popełnione w Szwecji. Są zwolennikami również nowelizacji prawa karnego, tak by sądy nie mogły stosować taryfy ulgowej wobec młodocianych przestępców. Uważają, że Szwecja powinna zmienić politykę energetyczną. Swój miks energetyczny powinna opierać przede wszystkim na elektrowniach jądrowych, a dopiero w drugiej kolejności odnawialnych źródłach energii.

Rząd mniejszościowy?

Ugrupowanie Jimmiego Akessona, które uzyskało 20,6 proc. głosów i tym samym, poprawiło o 3 pkt. procentowe wynik wyborczy z 2018 r., nie zajmie się jednak formowaniem przyszłego szwedzkiego rządu. O ich ewentualnym udziale w rządzie zdecydują polityczne układanki nieformalnego lidera centroprawicy oraz przewodniczącego centroprawicowej Umiarkowanej Partii Koalicyjnej Ulfa Kristerssona, który prawdopodobnie otrzyma od przewodniczą-

cego Riksdagu misję tworzenia nowego gabinetu. O Szwedzkich Demokratach w rządzie nie chcą bowiem słyszeć Liberalowie, którzy zaledwie nieznacznie przekroczyli, próg wyborczy zdobywając 4,6 proc. głosów. Również Ulf Kristersson podczas kampanii wyborczej wiele razy podkreślał, że zależy mu jedynie na poparciu Szwedzkich Demokratów w Riksdagu.

Tymczasem Akesson, nie ukrywa, że ma wielki apetyt, nie tylko na teki ministerialne w rządzie, ale chce, by jego ugrupowanie wiodło w nim znaczącą rolę. Możliwe, że Kristersson zaferuje Szwedzkim Demokratom wysokie stanowiska w komisjach parlamentarnych, tak by możliwe było utworzenie rządu w oparciu o Liberalów oraz chadeków. W takim przypadku Szwedzcy Demokraci będą decydowali o polityce rządu z ław w Riksdagu. Jedno jest pewne, przy minimalnej przewadze konserwatystów, w parlamencie o przyszłych reformach państwa będą mogły decydować nieformalne koalicje składające się w przeróżnych, często na pierwszy rzut oka sprzecznych, konstelacji. ©

REKLAMA

0010587597

VOLLEYBALL
WORLD CHAMPIONSHIP
POLAND
2022

GDANSK ŁÓDŹ GLIWICE

23.09-12.10
GDANSK, ŁÓDŹ, GLIWICE
BILETY: eBilet.pl

Global Partners: Mikasa, Canton
Global Suppliers: Gerflor, Sonoh, Mizuno
Main Sponsor: ORLEN
Sponsors: plus, BLACH PRZYBYLO, mentor, TYSKIL, Deloitte, eBilet.pl, polski sport, WP, Teka, SPORTECH, GDAŃSK, ŁÓDŹ, GLIWICE
Host Cities: GDAŃSK, ŁÓDŹ, GLIWICE
Organizers: POLSKA SIATKÓWKA, Międzynarodowy Związek Siatkarski

Jak w każdym małżeństwie są dobre i złe dni. Ale na dzień dzisiejszy rozvodu nie będzie



Joanna Krupa w „Super Expressie” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 143

Justyna Steczkowska raniła swoje uszy

Popularna piosenkarka zdradziła w programie „The Voice Of Poland”, że jako studentka dorabiała różnymi dorywczymi pracami. Kiedy tego było mało, dołączyła do zespołu śpiewającego na weselach. Nie wytrzymała w nim jednak długo. - Muzyka, którą musiałam śpiewać, raniła moje uszy - podsumowała.



Czekolada pokoju

HBO, 20:10

Gdy fabryka czekolady jego ojca została zbombardowana, młody syryjski uchodźca usiłuje zacząć nowe życie w Kanadzie. Musi jednak sprzątać między rodzinnym biznesem a marzeniem o byciu lekarzem.

Genialna Morgane 2

Fox HD, 21:05

Kolejna odsłona przygód 38-letniej Morgane Alvaro, która choć urodziła się z wysokim potencjałem intelektualnym, to niezbyt dobrze odnajduje się w życiu. Była sprzątaczką powróci, by znów pomóc w rozwikłaniu zagadek kryminalnych, wraz z kapitanem Karadekiem.

Szefowa

TVN 7, 21:35

Kobieta sukcesu Michelle Darnell trafia do więzienia za nielegalne transakcje. Po wyjściu na wolność wprawdzie się do swej dawnej sekretarki i wciela w życie plan mający odbudować jej upadłe imperium.

Serwis dla gigantów National Géographie, 22:00

„Pit stop” w Formule 1 to miejsce, w którym ekipa mechaników w kilka sekund jest w stanie wymienić koła i skorygować usterki. W świecie megamaszyn - pociągów, statków czy samolotów - również występują pit stopy, w których liczy się czas, precyzja i perfekcyjnie zorganizowana praca. Odpowiedzimy je razem z National Géographie.

Poziomo:

- 1) zimną zwisa z daszku,
- 6) popularna roślina doniczkowa,
- 10) niewielka miejscowość,
- 11) pojemnik z dezodorantem,
- 12) ... banku w grze hazardowej,
- 13) pierwiastek o symbolu At,
- 16) drobny kupiec, przepukień,
- 19) małe kółko uplecione z kwiatów,
- 24) ze Skorpionem i Lwem,
- 25) opaska na głowę wysadzana drogimi kamieniami,
- 27) sklep z wyrobami tytoniowymi,
- 28) imię Duncan, amerykańskiej tancerki,
- 29) osesek kormorana,
- 31) święty Krzysztof dla kierowców,
- 33) Stefan Żeromski lub Czesław Miłosz,
- 34) znak pierwiastka chemicznego,
- 36) pomyłka w wypowiedzi,
- 37) praca na przejściu granicznym,
- 38) słoń z powieści „W pustyni i w puszczy”,
- 39) część kwiatu kalafiora,
- 40) związkowy w Niemczech.

Pionowo:

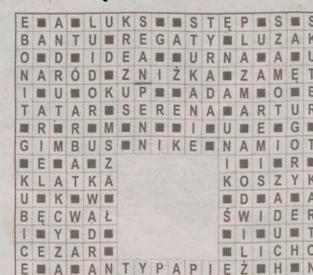
- 1) tytuł władców starożytnej Persji,
- 2) część dworca kolejowego,
- 3) środek dezynfekujący,
- 4) Zenon Jaskuła lub Rafał Majka,
- 5) nie każdy wart tyńfa,
- 6) część rozgrywki brydżowej,



- 7) dęty, blaszany instrument muzyczny,
- 8) roślina zbożowa na paszę,
- 9) Kevin, aktor z filmu „Silverado”,
- 14) prowizoryczny budynek,
- 15) zawiadomienie o przesyłce,
- 17) rodzaj dowodu sądowego,
- 18) każdy ... ma swój czubek,
- 20) zbiór dokumentów,
- 21) zadawniona pretensja,

- 22) kolekcja zabytkowych zegarów,
- 23) baśniowy karzełek z czerwoną czapczką,
- 26) camembert lub gorgonzola,
- 29) chłopiec usługujący w hotelu,ss
- 30) preparat do mycia włosów,
- 31) lwia ..., roślina ozdobna,
- 32) podtrzymuje złamaną rękę,
- 35) tłuszcz roślinny do sałatek.

ROZWIĄZANIE NR 142



HOROSKOP

Wodnik (20.01 -18.02)

Codzienne obowiązki sprawia, że zabraknie Ci dzisiaj czasu dla najbliższych. Horoskop dzienny stanowczo radzi jak najszybciej to nadrobić.

Ryby (19.02-20.03)

Musisz przygotować się na konieczność zmiany podjętych planów. Horoskop na dziś zapowiada, że niektóre zadania trzeba przełożyć.

Baran (21.03-19.04)

Nie rozmięniaj swojego zaangażowania na drobne. Horoskop dzienny na czwartek radzi mierzyć się tylko z tym, co ważne dla Ciebie i bliskich.

Byk (20.04-20.05)

Ktoś będzie miał wobec Ciebie bardzo wygórowane wymagania. Horoskop dzienny wróży, że negatywnie wpłynie to na łączące Was relacje.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Chętnie wejdiesz dzisiaj we współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś wyraża nadzieję, że wspólny wysiłek okaże się owocny.

Rak (22.06-22.07)

Jeśli nie wszystko będzie dzisiaj szło po Twojej myśli, nie zrzucaj winy na innych. Horoskop dzienny na czwartek ładzi najpierw ocenić siebie.

Lew (23.07-22.08)

Ważniejsza będzie dla Ciebie jakość, a nie ilość. Horoskop dzienny mówi, że do wszystkich obowiązków podszedziesz z wielką starannością.

Panna (23.08-22.09)

Będziesz dzisiaj pod wrażeniem tego, co zrobi osoba z bliskiego otoczenia. Horoskop na dziś zapowiada, że postanowisz pójść jej śladem.

Waga (23.09-22.10)

Wyróżniać Cię będzie wyjątkowe pozytywne nastawienie do świata i ludzi. Horoskop dzienny na czwartek wróży bardzo udany dzień.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Ktoś podsunie Ci prosty pomysł na oszczędności w domowym budżecie. Horoskop dzienny mówi, że postanowisz go wykorzystać.

Strzelec (22.11-21.12)

Nie trać z pola widzenia potrzeb i oczekiwań innych osób. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie będą Ci za to bardzo wdzięczni.

Koziorożec (22.12 -19.01)

Ktoś zaskoczy Cię dzisiaj swoim niekonwencjonalnym zachowaniem. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że nie tylko Ciebie.

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

„Archiwum kryminologiczne”. Zapomniane czasopismo prawników i policjantów II RP str. 10

Lubelska zbrodnia z miłości. Co zdarzyło się w 1960 r. przy ul. Przemysłowej na Starym Mieście str. 11

ZA TYDZIEŃ

Zbrodniarki, które wstrząsnęły II RP
Maria Zajdlowa, Zofia Zyta Woroniecka, Julia Kucharska. Ich zbrodniami i biografiami żyła przed wojną cała Polska



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH „Karty na stół” Agathy Christie

Pod koniec września Wydawnictwo Dolnośląskie zapowiada wydanie klasycznej powieści Agathy Christie pod tytułem „Karty na stół”. Jest w niej wszystko, co miłośnicy jej twórczości kochają: czterech morderców i czterech detektywów: Scotland Yard, Secret Service, prywatny detektyw i pewna literatka. Oto pan Shaitana ma egzotyczne hoby: sprasza na brydża morderców. Co gorsza, podczas spotkania pozwala sobie na słabo zawołowane aluzje. Wśród zaproszonych są jeszcze: pisarka poczytnych kryminałów Ariadna Oliveriniemniej słynny detektyw - Herkules Poirot.

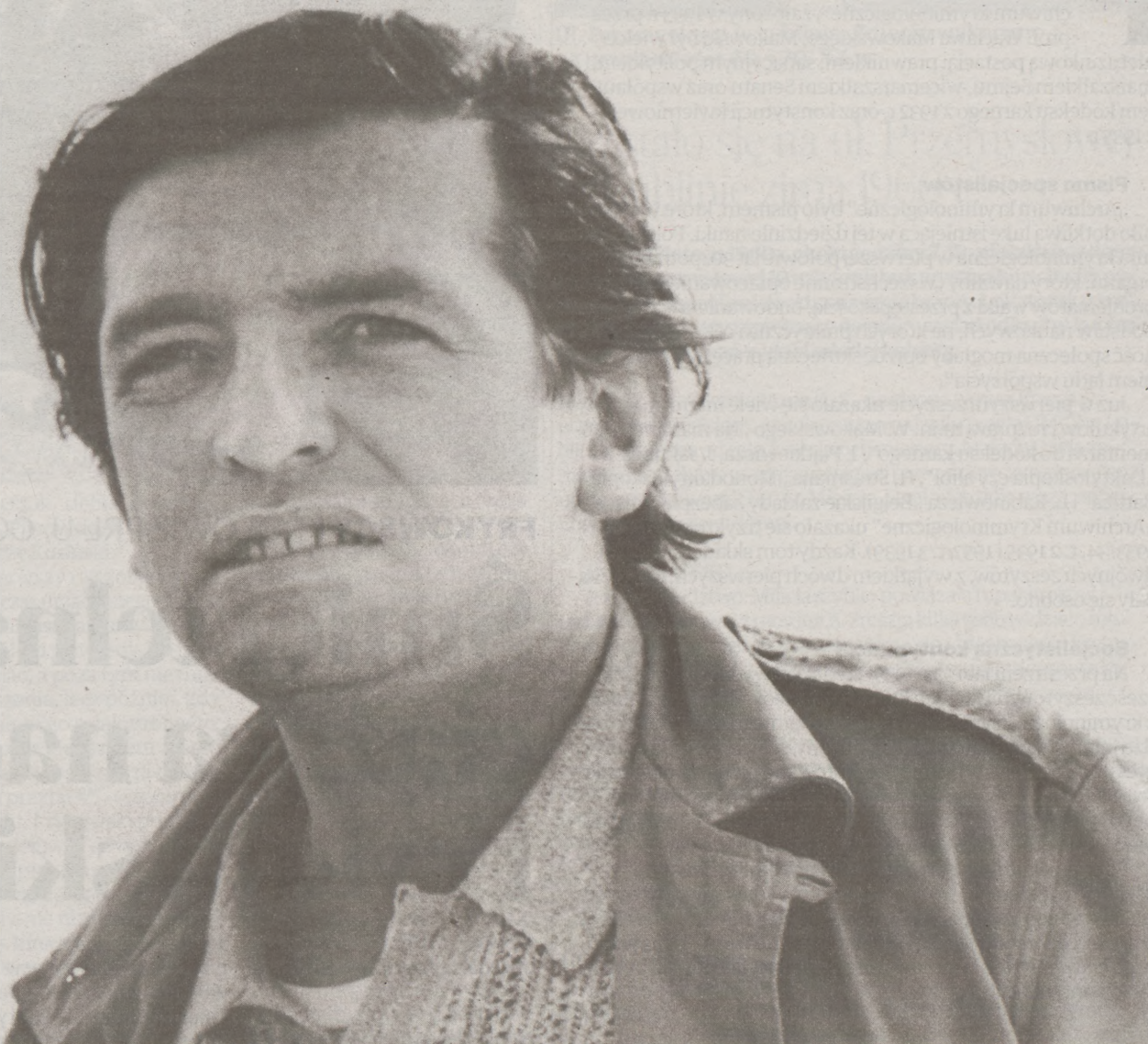
W KINACH Jak skończy się ta historia?

W połowie października do polskich kin wejdzie komedia z wątkami kryminalnymi - „Amsterdam”, w reż. Davida O. Russella. Mamy lata 30. XX w. Dwóch żołnierzy i sanitariuszka to trójka bliskich przyjaciół, która zostaje uwikłana w jedną z najbardziej szokujących i tajemniczych intryg w historii Stanów Zjednoczonych. W jednej z głównych ról wystąpił Christian Bale, ale prawdziwą gwiazdą „Amsterdamu” jest piękna jak sen Margot Robbie, bb

ROCZNICE Seriale kryminalne się nie starzeją

Zbliżają się jesienne rocznice telewizyjnych seriali kryminalnych. 24 października 1973 r. wyemitowano w Polsce pierwszy odcinek teletasiemca „Kojak”. Główną rolę rubasznego i łysiego jak kolano detektywa z Nowego Jorku zagrał Telly Savalas. 25 listopada 1976 r. miała miejsce premiera pierwszego odcinka „07 zgłoś się” (główna rola milicjanta lowelasa przypadła Bronisławowi Cieślakowi), zaś 25 grudnia 1965 r. „Kapitana Sowy na tropie”. Tu tytułową rolę grał Wiesław Gołas, mg

Śmiertelna klątwa ciężąca nad rodziną Frykowskich



Wojciech Frykowski był synem prywatnego przedsiębiorcy Jana Frykowskiego. Miał dwóch braci: Jerzego Kajetana i Macieja. Ukończył technikum włókiennicze w Łodzi, a następnie Wydział Włókienniczy na Politechnice Łódzkiej

Dorota Kowalska
redakcja@polskatimes.pl

Frykowscy żyli na całego, ale barwne wspomnienia o nich noszą piętno śmierci. Ta historia zaczyna się w nocnych lokalach Łodzi i Warszawy. Kończy masakrą dokonaną przez Charlesa Mansona

Losy tej rodziny mogłyby posłużyć za scenariusz doskonałego filmu, bo znajdziemy tu wszystko: szalone życie, wielkie pieniądze, miłość, zdrady i śmierć. A na dodatek tajemnicę i pytania, na które wciąż brak odpowiedzi.

Kto go umył?

Noc z siódmego na ósmego czerwca 1999 r. Dworek w Głuchach, posiadłość Karoliny Wajdy. Bartłomiej Frykowski właściwie tu pomieszkiwał, przyjaźnił się z Karoliną, niektórzy twierdzą, że byli parą, chociaż Wajda mówi wyłącznie o przyjaźni. Tego dnia wróciła do domu ok. godz. 22, w dworku oprócz Frykowskiego była jeszcze Katarzyna Z. oraz jej przyjaciółka. Siedzieli z Frykowskim w salonie, pili wino, rozmawiali. Jak ustalili potem śledczy, Karolina Wajda weszła do domu z zakupami, Frykowski cały czas za nią chodził, mówił coś, miał

pretensję, że ta nie zwraca na niego uwagi. Był lekko podchmielony, Wajda zdenerwowana. Kiedy weszła do kuchni, Bartek Frykowski już tam siedział, nagle sięgnął do stojaka z nożami i jeden z nich wbił sobie w brzuch.

Katarzyna Z. tak opowiadała potem w śledztwie: „Karolina rozmawiała z Bartkiem w kuchni, ale nie wiem o czym. Za chwilę biegła w moją stronę: »Kasiu, Bartek pchnął się nożem«. Bartek siedział na krześle, jedna ręka mu zwisała, drugą trzymał na brzuchu. Nóż leżał na kaflowej kuchni. Nie wiem, kto go wyjął. Po chwili Bartek

upadł na podłogę. Karolina zadzwoniła po policję i pogotowie”. Frykowskiego przewieziono do szpitala rejonowego w Wyszowie, zmarł 8 czerwca nad ranem. Według Wajdy i Katarzyny Z. Frykowski sam zadał sobie cios nożem. Znajomi nie dostrzegali w nim jednak oznak depresji, w każdym razie nic nie wskazywało na to, aby planował tak desperacki krok.

Przed przyjazdem policji i pogotowia nóż, którym okaleczył się Frykowski, został umyty. Kto i dlaczego go umył? Na podłodze też nie odnaleziono żadnych śladów krwi, za to u Karoliny Wajdy lekarka zauważyła ranę przedra-

mienia, u Katarzyny Z. niewielką ranę kciuka, wszystkie powstały na kilka dni przed tragedią. Wątpliwości budzą także billingi, z których wynika, że Frykowski z nikim nie rozmawiał, nie wykonywał żadnych połączeń, tymczasem są osoby, które twierdzą, że tego wieczoru dostały od niego esemesa.

Mord przy Cielo Drive

Śledczy sprawę zamknęli, uznali, że Bartłomiej Frykowski popełnił samobójstwo. Dlaczego? Nikt na to pytanie nie zna odpowiedzi.

Ciąg dalszy na str. 10



Mariusz Grabowski

O .ARCHIWUM KRYMINOLOGICZNYM

Przedwojenne środowisko prawników i policjantów miało swoje branżowe pismo. Był to kwartalnik „Archiwum kryminologiczne”, założony w 1933 r. przez prof. Wacława Makowskiego. Makowski był wiele nietuzinkową postacią: prawnikiem, sanacyjnym politykiem, marszałkiem Sejmu, wicemarszałkiem Senatu oraz współautorem kodeksu karnego z 1932 r. oraz konstytucji kwietniowej z 1935 r.

Pismo specjalistów

„Archiwum kryminologiczne” było pismem, które wypełniło dotkliwą lukę istniejącą w tej dziedzinie nauki. Polska literatura kryminologiczna w pierwszej połowie lat 30. potrzebowała organu, który dawałby „wszechstronne opracowanie naukowe problemów walki z przestępczością, budowanie trwałych pmdstaw naukowych, na których praktyczna i celowa działalność społeczna mogłaby oprzeć skuteczną pracę nad zapewnieniem ładu współzycia”.

Już w pierwszym zeszycie ukazało się wiele interesujących artykułów i rozpraw, m.in. W. Makowskiego „Na marginesie komentarza do kodeksu karnego”, J. Piątkiewicza, J. Jakubca „Daktyloskopia czy alibi”, H. Strasmana „Monodaktyloskopia Battlea” i L. Rabinowicza „Belgijskie zakłady zabezpieczające”. „Archiwum Kryminologiczne” ukazało się trzykrotnie (t.I 1933/34, t. 1935 i 1937, t. 1939). Każdy tom składał się z podwójnych zeszytów, z wyjątkiem dwóch pierwszych, które ukazały się osobno.

Socjalistyczna kontynuacja

Na przestrzeni lat 1933-1939 r. redakcja wydala więc łącznie sześć zeszytów, na łamach których publikowano prace naukowe z kryminologii, kryminalistyki, prawa karnego, zawierające bardzo interesujący materiał fotograficzny, szkice, rysunki oraz wykresy. Oprócz tego w piśmie prezentowano przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego prawa karnego materialnego i procesowego. Redaktorem czasopisma był uczeń i współpracownik prof. Makowskiego - dr Stanisław Batawia.

Po wojnie nie reaktywowano „Archiwum” w dawnym kształcie i dopiero w 1960 r. rozpoczęto wydawanie nowego socjalistycznego czasopisma - „Archiwum Kryminologii”. Jednak poprzez osobę założyciela i redaktora naczelnego - teraz już prof. Uniwersytetu Warszawskiego Stanisława Batawii, było de facto kontynuacją „Archiwum Kryminologicznego”.

ARCHIWUM KRYMINOLOGICZNE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE KRYMINOLOGII,
KRYMINALISTYCE I PRAWU KARNEMU

WYDAWANE PRZEZ ZAKŁAD KRYMINOLOGII
UNIWERSYTETU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE.
(Z UDZIAŁEM ZAPOMOGI FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ)

założył
Prof. WACŁAW MAKOWSKI

Redaktor
Dr. STANISŁAW BATAWIA

W „Archiwum” publikowane były obszerne opracowania, ilustrowane zdjęciami, szkicami, rysunkami i wykresami i



FRYKOWSCY KRÓLOWIE PRL-U, CO PRZYPLACILI ŻYCIOWYMI TRAGEDIAMI

Śmiertelna kłątwa eiażająca nad rodziną Frykowskich

Clag dalszy ze str. 9

nim jeszcze na świecie pojawiła się ich córka Agnieszka, znana potem jako „Frytka”, uczestniczka „Big Brothera”. Potem była piękna Monika, wielka miłość Frykowskiego. Wyjechali razem do Niemiec, Monika urodziła mu syna i córkę. Pracowała w domu opieki, on, operator kamery, cały czas czekał na swój moment.

Kiedy wrócili do Polski, ich drogi się rozeszły. I tak dochodzimy do tragicznej nocy w Gluchach. Już ta jedna śmierć na swój sposób niepokoi, a jest jeszcze jedna - wnięj też jest nóż, fatum ciężące nad rodziną Frykowskich. Bo przecież Bartek Frykowski, o czym mówią jego znajomi, cały czas żył w kulcie ojca, postaci barwnej, nietuzinkowej, tragicznej.

Pewnie tysiące razy analizował to, co wydarzyło się 30 lat

wcześniej, w nocy z 8 na 9 sierpnia 1969 r. w Los Angeles. Policja pod adresem 10050 Cielo Drive znalazła pięć zmasakrowanych ciał. W tym ciało jego ojca. Razem z Wojciechem Frykowskim zamordowano żonę Polańskiego, 26-letnią aktorkę Sharon Tatę w ósmym miesiącu ciąży, Abigail „Gibby” Folger, przyjaciółkę Frykowskiego, Javy Sebringa, stylistę, fryzjera aktorów Hollywoodu, przyjaciela domu, oraz Stevensa Parenta.

Na ścianach, podłogach kałuże krwi. Tak ciało Frykowskiego opisał biegły sądowy z biura koronera: „Wojciech »Helter Skelter« słyszał ponoć skierowane do siebie wołanie: »Charlie, przyslij telegram». To był znak, że trzeba wywołać tołną wojnę między białymi a czarnymi, miała przeżyć wyższa rasa. To było właśnie zadanie dla niego.

Jak szybko się okazało, zbrodnię zaplanował Charles Manson, duchowy przywódca komunyn zwanej Rodziną, miał swoich zaufanych wyznawców, którzy czcili go jako nowego Chrystusa. Bez zmrzenia oka wykonaliby każde jego zadanie: także morderstwo. Pod 10050 Cielo Drive Manson wysłał 23-letniego Charlesa Texa Watsona i trzy młodzieńców, którzy mieli być jego „rodziną”. Trzymali tych młodych ludzi w garści, byli mu ślepo oddani: orgie, narkotyki, alkohol i bezwzględne posłuszeństwo. Manson miał misję. W piosence Beatlesów „Helter Skelter” słyszał ponoć skierowane do siebie wołanie: „Charlie, przyslij telegram”. To był znak, że trzeba wywołać tołną wojnę między białymi a czarnymi, miała przeżyć wyższa rasa. To było właśnie zadanie dla niego.



Policjanci przy Cielo Drive. Słynny dom Polańskiego został zaprojektowany przez Roberta Byrda w 1942 r.

Pięć trupów

Mord przy Cielo Drive nie był przypadkowy i nie miał nic wspólnego z wielką misją, był nadzwyczajną w świecie zemstą. A raczej miał być. Poprzednim właścicielem posiadłości był syn Doris Day, producent muzyczny Terry Melcher, mężczyzna naraził się Mansonowi: nie poznał się na jego talentcie muzycznym, nie chciał wydać jego płyty. Przywódca „Rodziny” postanowił dać mu nauczkę, nie przewidział, że Melcher odsprzedał dom. W Polsce prasa miała używanie. Bo Wojciech Frykowski był w kraju symbolem bananowej młodzieży zepsutej przez pieniądze bogatych rodziców. Anna Bikont w reportażu „Scenariusz życia” przywołuje fragmenty artykułów, które chwilię po morderstwie w Los Angeles ukazały się w polskich gazetach.

„Życie Warszawy” pisało: „Prasa szerzy pogłoski, jakoby celem morderców miał być je-dyn Frykowski, który rzekomo popelnia jakieś oszustwo przy zakupie większej ilości narkotyków. Na przyjęciu w willi Cielo Drive zabawa nie była purytańska. Mówi się o seansie czarnej magii połączo-nym z demaskowaniem czarownic, o seansie narkomańskim, o pijaństwie połączonym z orgią seksualną. Rankiem po orgii służące znalazły pięć zmasakrowanych trupów. Pani domu w bikini, nawiasem mó-

wiąc, znajdowała się w ósmym miesiącu ciąży. Wojtek Frykowski handlował narkotykami. Uważa się go za bezpośredni powód wydarzeń tragicznej nocy”. „Panorama Północy” podała newsa, jakoby Sharon Tatę i Jay Sebring należeli do sekty The Swingers, ekskluzywnego tajnego klubu narkomanów, sadystów i erotomanów. „Kultura” postawiła na Krzysztofa Kąkolewskiego, który drukował reportaże o życiu w wielkim, zepsutym świecie Hollywoodu, a potem napisał książkę: „Jak umierają nieśmiertelni”.

Jak Ojciec Chrzestn

Rodzina Frykowskich była w Łodzi legendą. OjdecWojdecha Frykowskiego, Jan, jawił się jako prężnie działający biznesmen. Ojciec Wojciecha urodził się na milionera i był nim. Co-kołwiek zobaczył, stawało się towarem. Pieniądzy - mówiono - ścigają go nieustannie, prze-sładowaj. Miał talent posiadania, ale uważał się za człowieka pracy, który pracuje w pieniądzu” - pisał Kąkolewski. Jan Frykowski po wojnie założył w Gdańsku przedsiębiorstwo transportowe. W Łodzi miał przedziałnie, hurtownię tkanin, firmę Modne Tkaniny.

W 1950 r. zamknęli go pod pretekstem, że produkował towary dla leśnych band, był wrogiem klasowym, zupełnie niepasującym do realiów Polski Ludowej. Jego bogactwo

raziło w oczy, może dlatego Kąkolewski pisze o nim niemal jak o ojcu chrzestnym: „Jego dramatem było, że aby choć w części zyskać, musiał łamać prawo skierowane przeciw ludziom takim jak on. Stworzył więc, jak ja nazywano, organizację zaufania, w której mieli etaty i pełnili funkcje członkowie jego rodziny i przyjaciele. Była to organizacja patriarchalna, feudalna, ale podobna w strukturze do kapitalistycznego koncernu”.

Jan Frykowski doczekał się trzech synów i to ono miało kierować biznesem, ale jakoś żadnemu nie było z tym po drodze. Wojciech Frykowski skończył wprawdzie wydział włókiennictwa na politechnice, ale bardziej od tkanin interesowało go artystyczne i imprezowe życie. Znalazł towarzystwo w kulturalnej w owych czasach łódzkiej Honoracie, w której w latach 50. i 60. spotykali się filmowcy i studenci łódzkiej filmówki, malarze, literaci i mu-

latki, które pozwalały żywić się złudzeniami, że zapyziła Łódź jest wciąż ziemią obiecaną, a też przynależy do świata Zachodu. Kobiecość, seksowność, długie nogi, kreowała się na Brigitte Bardot, radość życia i świetny zmysł obserwacji. Wszyscy ją lubili. Jej anegdoty się powtarzało. Gdy się poznali, on był na politechnice, onawli klasie liceum. Wojtek obronił ją na balu politechniki przed bandą chuliganów, która ją otoczyła. Innym razem - jak mówił - złamał jej nos, bo z kimś zatańczyła, pobił ją, bo się do kogoś uśmiechnęła” - pisze w swoim reportażu Anna Bikont.

Sama Ewa Frykowska (później Morelle) tak wspominała w swojej książce „Słodkie życie”: „Ci starszawi panowie odmładzali się, studiując w Szkole Filmowej. Prowadzili rozwiązyły tryb życia. Kręcili się w pobliżu naszego gimnazjum. Nam, dziewczynom, to imponowało. (...) Pomagali wywołać się spod jarzma zaścianko-

WOJCIECHERYKOISKIRYŁJEDNYM Z PIERWSZYCH „PRODUCENTOM”””VCZASACHPRL DZIĘKI JEJGO POMOCY ROMAN POLAŃSKI NAKRĘCIŁ W 1961R FILM „SSAKI”

zycy. Obok siebie Polański, Wajda, Piwowski, Hłasko, Komeda czy Kosiniński. „Pierwszy raz zobaczyłem go podczas urzędzanego przeze mnie balu galaniarzy. (...) Nie wpuściłem go wtedy, bo lubił rozrabiać, a poza tym nie miał zaproszenia, lecz później, gdy spotkałem go w jakimś barze, wystąpił z kieliszkiem wódki i tak zaczęła się nasza długotrwała przyjaźń” - wspominał Polański. Frykowski pomagał przyjacielowi, dawał Polańskiemu pieniądze na „Ssaki”, am grywał u Polańskiego jakieś epizody, ale nie przepracowywał się. Inna rzecz, że był mniej talentowany niż towarzysz w Honoracie, ale za to majątny. Ponoć, kiedy po imprezie wracał rano na dachu samochodu, skacowany krzyczał do idących ulicą dziewcząt: „Robotnice łódzkie! Dlaczego tak rano wstajecie?”.

„Starszawi panowie”

Frykowski, idąc za głosem serca i modą, zdał do łódzkiej filmówki, ale nigdy jej nie skończył, nie stworzył też niczego, skupił się na podziwianiu i sponsorowaniu kolegów. Ci jednak tworzyli między jedną drugą imprezą, on nie potrafił im dorównać. Ale był duszą towarzystwa, potrafił oczarowywać kobiety, te zawsze kręciły się wokół niego, a on miał czas, żeby je adorować.

„EwaFrykowskabyłajedną z tych pięknych kobiet z Hono-

wej mentalności naszych rodziców”.

Tymi wyzolicielami czy starszymi panami byli Marek Piwowski, Roman Polański, Andrzej Wajda, Krzysztof Komeda i Frykowski właśnie. Mieli niewiele ponad dwadzieścia lat, ale dla gimnazjalistek to sporo. Ewa wyszła za Wojtkę po trzech latach znajomości, urodziła mu syna Bartłomieja. Potem została modelką Domu Mody „Tehmena”, zostawiła też w końcu Frykowskiego, bo ją bił.

Frykowski długo nie płakał po tej stracie, w 1963 r. ożenił się ponownie, tym razem z Agnieszką Osiecką, poetką i studentką reżyserii w Łodzi. Osiecka była ponoć Frykowskim zauroczona, ale inna rzecz, że kobiety go uwielbiały, odczyściwe wtedy, gdy ich nie bił. „Przez parę tygodni byłam zakochana jak głupia koza. Serce mi skakało jak na zabawie. Bez wahania rzuciłam się w mętne bajory życiorysu Wojtki Frykowskiego” - wspominała potem.

Nie byli z sobą zbyt długo, Frykowskiemu męczyło samo patrzenie na to, jak żona pracuje. Właściwie rozstali się już po roku, Frykowski nie mógł znaleźć sobie miejsca, w 1967 r. wyjechał do Paryża. Dołączył do Polańskiego i Jerzego Kosińskiego, których twórczość była już znana i nagradzana. Z Francji Frykowski do Ameryki”. Co było potem już wiemy...

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ LUBELSKI



Ul. Przemysłowa w Lublinie. Zdjęcie wykonano na przełomie lat 60. i 70. XX w.

Co stało się na ul. Przemysłowej w Lublinie zimą 1960 r?

Było tak: 11 lutego1960r. około godziny730mieszkańcy domu przyul. Przemysłowej19 usłyszeli huk wystrażu, achwilię potem głośny tupot kroków i trzaskie bramy.Lokatorzy powiadomili milicję, gdyż spiesząc do pracy sąsied odkrył w kuchni jednego z mieszkańców zwłoki młodą kobiety.

Denatką była 26-letnia Maria K.-S., urodzona we wsi Brzeziny, w powiecie lubelskim. Absolwentka wydziału prawa UMCS w Lublinie, zamężna od zaledwie dwóch miesięcy. Małżonkowie zamieszkali po ślubie w wynajmowanej przez dziewczynę kawalerce na Przemysłowej na Starym Mieście. Feralnego dnia męża zamordowanej niebyło w domu.

Inżynier z FSC

Ruszyło śledztwo. Milicja szybko powiązała tupot kroków na klatce schodowej z mordercą. Zresztą kilka osób widziało młodego ciemnowłosego mężczyznę w jesionce, biegnącego Przemysłową w kierunku ul. Mariana Buczka. Pies tropiący doprowadził śledczych do przystanku, skąd autobus kursowały m. in. do dworca kolejowego.

W międzyczasie okazało się, że denatka знаła kogoś, kto wynajmuje mieszkanie niedaleko dworca PKP. Jedną z koleżanek zamordowanej zeznała, że nazywa się Fredek. Brunet, modna fryzura, drogie garnitury. Kiedyś była z nim blisko, ale potem definitywnie zakończyła ten związek. Ponoć mężczyzna mówił o sobie, że jest inżynierem z lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych.

„Chciałem porozmawiać...”

Ustalenie tych faktów zajęło śledczym zaledwie kiika godzin. Dom przy placu Bychawskim został otoczony przez kordon uzbrojonych milicjantów. Drzwi do mieszkania były zamknięte i dopiero po kolejnych wezwaniach Alfred R. wyszedł z podniesionymi rekami. Nad okiem miał przyklejony plaster. W kieszeni mężczyzny znaleziono samodzielnie wykonany przez niego pistolet, z którego została zastrzelona Maria K.-S.

Podczas przesłuchania w prokuraturze Alfred R. przyznał się dostrzału. Twierdził, że nie zamierzał jej zabić, chciał tylko porozmawiać o łączącym ich uczuciu. Po ucieczce z mieszkania ukrywał się w lesie pod Świdnikiem. Tam pozbył się amunicji, ale broni nie wyrzucił. Jak twierdził, chciał popełnić samobójstwo.

Milicyjny rekord

Śledztwo w sprawie zabójstwa Marii K.-S. trwało zaledwie trzy tygodnie. 3 marca 1960 r. prokurator skierował akt oskarżenia przeciwko Alfredowi R. do Sądu Wojewódzkiego w Lublinie, zaś w maju rozpoczął się proces. W toku przewodu sądowego odtworzono historię tragicznej miłości oskarżonego do Marii K.-S. Sąd nie uwierzył w wersję nieumyślnego postrzelenia. Uznało, że motywem zbrodni była zazdrość z powodu odrzuconej miłości, a morderstwo zostało popełnione z premedytacją. Koronnym dowodem był pistolet. W sobotę, 14 maja 1960 r., Sąd Wojewódzki w Lublinie skazał Alfreda R. za zabójstwo Marii K.-S. na karę dożywotniego więzienia oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na zawsze.

Tadeusz Żarek

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki
i Lucjan Strzyga



Wampir i służby specjalne

Napisana z wielkim rozmachem opowieść o przeżyciach młodego wampira urodzonego 11 listopada 1918 r. i uwikłanego w sekretną i misterną grę służb specjalnych. Nieprawdopodobne? Być może, ale czyta się jednym tchem.

Krzysztof Kotowski, „Trzech gości w łódce plus wampir”, wyd. SWHY 2022, cena 44,90 zł



Kto właściwie kogo zabił?

Brian i Lukę to bracia. Nienawidzą się i rywalizują ze sobą od zawsze. Ale pewnego dnia okazuje się, że jeden z braci jest martwy. Leży w trumnie i wszyscy zadają sobie podstawowe pytania: „Który to z nich?” i „Kto właściwie kogo zabił?”

Liz Nugent, „Nasze małe okrucieństwa”, wyd. Wielka Litera, Warszawa 2022, cena 44,90 zł



Dolnośląski western z emocjami

Polska, sierpień 1945 r. Na Dolny Śląsk wyrusza specgrupa MO, której dowódcą jest polecany przez towarzyszy z NKWD por. Biały. Specrupa, której władze nadają kryptonim „Glaca”, ma misję widowiskowego rozprawienia się z bandami szabrowników. Grzegorz Kalinowski, „Odzyskany 46”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2022, cena 44,90 zł



Ja nazywam się Alice, a ty?

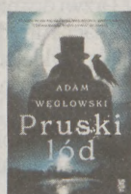
Przybывая w swoje osiemnaste urodziny do Nowego Jorku, Alice nie miała przy sobie nic prócz sześciuset dolarów i skradzionego aparatu fotograficznego. Trzydziestokilkuletnia Ruby również wpadła na ten pomysł. Co wyniknie z ich spotkania? Jacqueline Bublitz, „Zanim poznaś moje imię”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, cena 44,90 zł



Strzeżcie się influencerów!

Podczas gdy pracownik agencji artystycznej Adrian Klimke pracuje nad debiutem polsko-syryjskiej wokalistki, jego koleżanka dziennikarka Helena Różewicz wpada na trop wyjątkowo niebezpiecznego spisku z udziałem rodzimych influencerów.

Piotr Rogoża, „Konwersja”, wyd. Marginesy, Warszawa 2022, cena 42,90 zł



Zgłębiając mazurskie tajemnice

Jest koniec XIX w. Pewnego grudniowego dnia z Elku w Prusach Wschodnich wyrusza w podróż kilka osób, z których każda skrywa jakiś sekret. Kto jest katem, a kto ofiarą? Kto szuka miłości, kto zemsty? I najważniejsze: jaką tajemnicę skryje pruski lód?

Adam Węglowski, „Pruski lód”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2022, cena 44,90 zł

Do czego można się posunąć, żeby zgarnąć milion euro?!

Finlandzka prowincja. Wioska, w której nic się nie dzieje, poza tym, że diabeł mówi dobranoc. Wszystko się zmienia, kiedy w pobliżu spada meteoryt wart... milion euro!

„Potrzebuję więcej informacji. Śnieg skrzypi mi pod zimowymi butami, gdy przechodzę przez centrum Hurmevaary. Dzisiejszego ranka wygląda ono na jeszcze mniejsze niż zwykle. A to wynika oczywiście z tego, że patrzę na wszystko z podwójnym wątpliwaniem. Krista jest w ciąży z kimś innym. Ktoś chce zrabować meteoryt. W Hurmevaarze mieszka tysiąc dwieście osiemdziesiąt osób. Zarówno ojciec dziecka, jak i złodziej mogą się ukrywać bliżej, niż mi się wydaje. Lub niż wiem.

Zazdrość sprawia, że nie mam apetytu. Nie czuję głodu, żołądek mam stale pełny i spięty. Właściwie to cała moja klatka piersiowa jest spięta. Moja zazdrość częściowo wynika z niewiedzy. Jest jak wąż z dwoma jadowitymi zębami.

Zamierzam się dowiedzieć, kto jest ojcem dziecka. To absolutnie konieczne. Nie wiem jeszcze, co zrobić z tą informacją, ale coś zrobię na pewno. Wyznaczą mi ona kierunek. W moim przypadku nie zwiększy cierpienia, raczej je zredukuje.

Po głównej drodze przejeżdżają dwa samochody podążające w przeciwnych kierunkach. Jest minus dwadzieścia stopni, ale sucho i bezwietrznie. To jedna z tych rzeczy, którym się na początku dziwiłem. W Helsinkach, leżących nad morzem, byłem przyzwyczajony do różnych odmian mrozu. Gdy temperatura spadała na przykład do minus czterech stopni, ale porządnie wiało i panowała wilgoć, to podczas czekania na przystanku autobusowym nawet mimo grubej puchowej kurtki moje wszelkie funkcje życiowe ustawały. Tutaj natomiast przy piętnastostopniowym mrozie mogłem sobie swobodnie przez półtorej godziny jeździć na nartach w cienkim kombinezonie, a do tego rozpiąć kołnierz i wycierać pot.

W zależności od pogody do budynku parafii mam od dziesięciu do piętnastu minut marszu. Mijam bar i sklep odzieżowy. Żaden z nich nie jest jeszcze otwarty. Natomiast kiosk owszem. Na szybie wisi reklama nawiązująca do tego, co zwróciło moją uwagę już rano.

Kioskarz jest trochę starszy ode mnie i chyba nie znalazł jeszcze swojego powołania. Stoi za ladą, jakby był do niej przykuty. Ciągłe spogląda na zewnątrz; mam wrażenie, że próbuje znaleźć drogę ucieczki, a na widok każdego klienta cieszy się tak, jakby ten wręczał mu pilnik do przepiłowania łańcuchów. Wita mnie niczym pierwszego człowieka na bezludnej wyspie po wielu latach. Tego ranka rozumiem go trochę lepiej. Mnie się także wydaje, że straciłem jedną z istotnych więzi i że muszę zrobić coś, aby ją odzyskać i znów zacząć normalnie funkcjonować.

Dzisiaj rozmawiamy o więzi innego rodzaju. Kioskarza z gestą brodą ogarnia radość, że może pomóc. Czuję, że łączy mnie dziwne braterstwo z tym więźniem własnego życia, gdy słucham jego wyjaśnień na temat różnych właściwości przedplaconych kart telefonicznych. Nie żebym specjalnie potrzebował takich informacji. Albo zastanawiał się, jaki abonament telefoniczny jest mi potrzebny. Mam tylko jeden numer, którego zamierzam się trzymać, i nie sądzę, aby bezpłatne minuty były mi potrzebne. Właściwie to rozmowy są ostatnią rzeczą, do której chciałbym wykorzystać taką kartę.

Dobrze wiem, że postępuję niewłaściwie. Ale tłumaczę to sobie w ciągu jednej tysięcznej sekundy. Chodzi o zdobycie wiadomości, a ja mam prawo wiedzieć. Decyduję się na opcję z bezpłatnymi esemesami i wyściagam portfel z kieszeni.

W trakcie tej transakcji do kiosku wchodzi drugi klient. Znam go tak, jak zna się osoby, 0 których czyta się artykuły prasowe albo które widziało się w telewizji, jak udzielały wywiadów. Timo Tarvainen jest byłym kierowcą rajdowym i mieszka w odległości kilku kilometrów od wsi nad brzegiem Hurmejärvi. Wiem, że jego karierę przerwał nieszczęśliwy wypadek i niewyjaśnione okoliczności z tym związane, i to wszystko. Tarvainen ma śnieżnobiałe, jakby farbowane włosy, jest ubrany w kurtkę z naszymi sponsorami, na pierwszy rzut oka co najmniej trzydziestu. Kurtka nie wydaje się nowa. Włożył też okulary przeciwsłoneczne. Kiwa głową do mnie i do kioskarza, a w każdym razie takie mam wrażenie. Okulary są najciemniejsze z możliwych, więc trudno powiedzieć, w którą stronę patrzę czy byłego mistrza rajdowego.

Tarvainen stawia na blacie zgrzewkę ośmiu puszek piwa, a ja



ANTTI TUOMAINEN

Fiński pisarz, którego książki wydano w 27 krajach. Zanim poświęcił się karierze literackiej, pracował w agencjach reklamowych. Międzynarodowy rozgłos przyniosła mu wydana w 2011 r. powieść „Uzdrowiciel”.

w tym czasie wsuwam kartę telefoniczną do kieszeni. Życzę sprzedawcy miłego dnia, chociaż widzę po jego minie, że przed nim jeszcze długa odsiadka.

Na progu zatrzymuję się, wyjmuję z kieszeni czapkę i naciagam ją na głowę, a potem wychodzę. Jest jasny, mroźny dzień. Udać mi się zrobić jedynie kilka kroków, gdy słyszę za sobą głos.

- Czy ten Bóg żarty sobie stroi?

Odwracam się. Kierowca rajdowy trzyma zgrzewkę pod pachą i patrzy na nisko wiszące słońce. Obracam się wokół własnej osi. Prawdopodobnie pytanie jest skierowane do mnie, ponieważ nie widzę nikogo innego w pobliżu. Ani w oddali. Zakładam, że wynika ono z prawdziwego zainteresowania teologią.

- Nie wiem - odpowiadam szczerze.

Kierowca rajdowy rozrywa plastikowe opakowanie i wyściągają puszkę. Podchodzi do mnie bliżej i stawia zgrzewkę na karoserii samochodu. Pojazd przypomina jego kurtkę, także jest oklejony nalepkami i też nie jest nowy.

- Może słyszałeś - mówi Tarvainen, otwierając puszkę - że ten meteoryt wpadł do mojego auta.

Potwierdzam, że słyszałem. Rajdowiec pije piwo długim łykiem, opróżniając chyba całą puszkę za jednym zamachem.

- Mój starszek powiedział, że niezbadane są wyroki boskie, ale nic się nie dzieje przypadkowo - oznajmia, a ja wyczuwam w powietrzu zapach świeżego alkoholu i tego starszego, który został już przetrawiony. - Zastanawiałem się nad tym. Że meteoryt nadleciał stamtąd i mnie znalazł. On znalazł mnie, a ja jego. A potem przychodzi jakiś człowiek z muzeum i twierdzi, że kamień należy do nich. Co to ma znaczyć, że najpierw się daje i zaraz odbiera?

- Prawdopodobieństwo uderzenia meteorytu...

- Prawdopodobieństwo jest tak małe, że niemal nie istnieje. Uczyłem się trochę astronomii. Oglądałem taki film na YouTube. Wszelkie światy i inne gówno. To mnie właśnie tak rozwścieczyło.

Nie wiem, co na to odpowiedzieć. Astronomia budzi we mnie zupełnie inne odczucia. Zaczynam jednak rozumieć niewąsanie, gorycz i rozczarowanie, i to, jak ciasny może się wydawać wszechświat.

- Wiesz, jak Bóg postępuje, prawda? - mówi Tarvainen, bekając jednocześnie. - Przez chwilę wydawało mi się, że wszystko będzie dobrze. Skontaktowałem się ze starym znajomym. Mówię mu, że założymy nową stajnię wyścigową światowej Masy. Ja będę jeździł, a on zajmie się biznesem. Przez chwilę wydawało się, że w gnieździe leży jajo warte milion euro. A potem, cholera jasna, w gnieniu oka robi się z tego jakiś piekielnie rzadki obiekt badawczy. Nawet nie zdążysz otworzyć gęby. Kolega przyjeżdża do wsi na moje zaproszenie, a ja mogę mu tylko powiedzieć: Słuchaj, ten kamyczek jest w muzeum za kratami.

Tarvainen wypija resztkę piwa. Ja słucham z rosnącym zainteresowaniem.

- Kolega? - pytam. Rajdowiec wyciera usta grzbietem dłoni i macha ręką. - To bez znaczenia - rzuca. - Chciałem tylko zapytać, co Bóg myśli o tej sprawie.

Nie mówię mu, że już od Miku tysięcy lat panuje w tym temacie duża niewiedza. Zamiast tego kontynuuję rozmowę.

- Więc mieliście zamiar założyć stajnię wyścigową, jeśli dobrze zrozumiałem? - pytam.

Tarvainen przygląda mi się badawczo. W każdym razie okulary przeciwsłoneczne są sMerowane na moją twarz. Milczy przez chwilę.

- Czy ten meteoryt coś oznacza, czy nie? Proste pytanie - odzywa się w końcu (...).



Antti Tuomainen, „Mała Syrenka”, wyd. Albatros, Warszawa 2022, cena 39,90 zł

Samorządowe eldorado. Rady nadzorcze sposobem wójtów na dorobienie

Barbara Cirył
Polska

Burmistrz Chrzanowa zatrudnia wójta Zabierzowa, wójt Zabierzowa zatrudnia burmistrza Chrzanowa i Niepołomic a burmistrz Niepołomic - wójta Zabierzowa. W radach nadzorczych można dorobić

Ludzie mówią, że to wymiana koleżeńska, inni, że partyjna, a jeszcze inni, że finansowa. Poirytowany czytelnik powiadomił nas, że szefowie gmin zatrudniają się nawzajem w radach nadzorczych.

Wójtowie i burmistrzowie mają do tego prawo. Muszą mieć jednak do tego stosowne uprawnienia, kompetencje, ukończone studia, kursy. Mogą zarabiać w dwóch radach w gminach innych niż ta, którą sami kierują.

Na przykład w powiecie krakowskim jest to niemal regułą. Dorabiają do pensji, a na swoich stanowiskach zarabiają brutto miesięcznie od niespełna 15 tys. zł w mniejszych gminach do ponad 19 tys. zł w większych i powiecie. Naj-



FOT. FOT. MACIEJ JEZIOREK

W samorządach w powiecie krakowskim jest kilku szefów, którzy zasiadają w radach nadzorczych. Dorabiają w ten sposób do pensji pobieranych w samorządach

mniej zarabiający dostaje na rękę 10 tys. zł.

W gminie Zabierzów kręci się karuzela w radach. Wójt Elżbieta Burtan w tym roku taką wymianę zrobiła z Niepołomicami i nawzajem zatrudnili się z burmistrzem Romanem Ptakiem.

W Zabierzowie jest też Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych z radą nadzorczą, w której zasiadają burmistrz-

wie z Chrzanowa - Robert Maciaszek i Niepołomic - Roman Ptak. Ten drugi jest wiceprzewodniczącym od 14 marca 2022 r. W zamian za to 15 dni później - od 29 marca 2022 roku - znalazł miejsce u siebie dla wójta Zabierzowa Elżbiety Burtan. Trafiła ona do Rady Nadzorczej Niepołomickiego Centrum Medycznego.

Burmistrz Chrzanowa i wójt Zabierzowa są powiązani z Pol-

ską 2050. Wójt Zabierzowa zaprzecza jakoby należała do Polskiej 2050, ale sympatyzuje z tym ugrupowaniem. Przyznaje, że ma w Radzie Nadzorczej PUK burmistrzów Chrzanowa i Niepołomic. I sama zasiada w radach spółek medycznych tych gmin. A miesięczne wynagrodzenie na rękę w nich to po około 1800 zł.

W samorządach w powiecie krakowskim jest kilku szefów,

którzy zasiadają w radach nadzorczych.

Pewne doświadczenie jako członek rady nadzorczej ma starosta krakowski Wojciech Pałka z PiS. Dorabia w dwóch takich miejscach, chociaż zasiada też w innym gremium - Radzie Programowej TVP Kraków. Starosta łącznie w skali roku z pracy w radach ma 43,5 tys. zł (za rok 2021).

- Nie ukrywam, że do rady nadzorczej Funduszu Rozwoju Spółek, czyli spółki Skarbu Państwa trafiłem za sprawą ministra Andrzeja Adamczyka i jego tam reprezentuję. Natomiast w radzie wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska jestem od dwóch lat - mówi.

Interwenujący czytelnik wskazuje, że w gminie Zabierzów trwa wręcz wymiana samorządowców w radach nadzorczych. Nie jest to pojedynczy przypadek.

Spośród szefów gmin w powiecie jeszcze kilku ma uprawnienia do zasiadania w radach nadzorczych, ale nie wszyscy z tego korzystają jak np. burmistrz Skawiny Norbert Rzepi-

ska. Niektórzy mają uprawnienia od dawna, inni robili je w czasie pandemii.

Korzysta z tego Tomasz Gwizdała, wójt gminy Jerzmanowice-Przeginia, który od października 2021 roku zasiada w Radzie Nadzorczej spółki Polski Rejestr Statków z siedzibą w Gdańsku. Z tego otrzymuje na rękę około 2200 zł miesięcznie.

- Zrobiłem studia MBA, żeby się nauczyć nowych rzeczy w administracji. Chcę poznać działanie spółek - mówi wójt - Gwizdała.

Nie wszystkie gminy mają spółki, są i takie, które nie zatrudniają w nich szefów gmin.

- Nie wszędzie to intratna posada. U nas do rady nadzorczej Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych nie ma chętnych, bo bywają problemy do rozwiązania, trzeba się napracować, a wypłata jest rzędu 500 zł na kwartał - mówi wójt Zielonek Bogusław Król. Komentarz, że do takich rad nie jest łatwo znaleźć obsadę. Dlatego zatrudnia wicewójta lub pracowników urzędu. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 3512
Poczta internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3512
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 914813 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
«NAUKA
■ PRACA

«ZDROWIE
«USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ studentowi, 882-265-130.

SŁUPSK umeblowane, 502303753

MIESZKANIA-ZAMINIĘ

ZAMIENIĘ 2-pok ul. Monte Cassino 14/6 parter na 1-pok. bez dopłaty Koszalin, 513-978-814.

GARAŻE

WYNAJME garaż Pasaż Milenium ul. 1-go Maja Koszalin tel. 502-653-346

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUDI A3,2007 R SPRZEDAM KOSZALIN 601774298

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

TANIO koła R16 "zimowe" 606834970

INNE

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Praca

ZATRUDNIĘ

GLAZURNICY, wykończenia 510125131

NAWIĄZEMY współpracę z lektorami i nauczycielami j. obcych oraz ze studentami kierunków filologii obcojęzycznej. Koszalin, 602 436 415, 94 34633 15.

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, pomocnik, elektr. spawacz: 730011300

PRACA dodatkowa - Chałupnictwo bez opłat wstępnych tel. 94 71 70 900

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM esperal 602-773-762

Usługi 1

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 502302147

CYKLINOWANIE bezpyłowe 504308000

DOCIEPLENIA Słupsk, 881453825

KAFELKI, gładzie. 731 627 916 GK

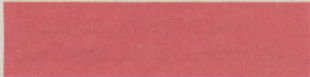
REMONTY, Słupsk. 881453825

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.



AGD RTV FOTO

ŁĘBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715



ZŁOM kupię, potnę, przyjadę jodbiorę, tel. 607703135.



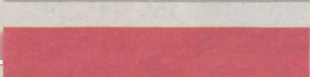
AGD RTV FOTO

KUPIĘ zboże tel: 506-129-426

AGD RTV FOTO

KURKI młode, odchowane oraz kury roczne sprzedam tel. 785-188-999

WYSŁODKI BURACZANE TANIO, 692-154-365



FAJNA Ewa, 663-092-135.

PAULA K-lin tel. 785045329

AUTOPROMOCJA

Gotuj się na sobotę

W magazynie „Weekend z rodziną”
smaczne domowe przepisy

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

REKLAMA

0010614047

Przedsiębiorstwo Zbożowo-Młynarskie
PZZ w Stośławiu SA

Zaprasza do składania ofert na kupno;

Wózków widłowych — szt. 2
Złom zmieszany - 30 ton

Szczegóły na stronie internetowej; WWW.Stoślaw.COM.pl

- Mam nadzieję, że następna planeta nie da się tak załatwić - mówi jeden z bohaterów „Światów możliwych”, które zobaczymy 17 września o godz. 19 i 18 września o godz. 17 w Teatrze Kana w Szczecinie. ©

Robert Lewandowski sfrustrowany? Po meczu z Bayernem powiedział jedno zdanie

Marcin Perzanowski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. To nie był wieczór Roberta Lewandowskiego. Polski napastnik wracał na Allianz Arenę, by udowodnić, że może strzelać europejskim potęgom.

W pierwszej połowie Lewandowski zachował się kapitalnie w dwóch akcjach. Najpierw dobrze przewidział podanie Manuela Neuera i przejął futbolówkę. Nie trafił jednak w bramkę. Po chwili dostał podanie wzdłuż linii bramkowej, przyjął piłkę, ale huknął nad poprzeczką z bliskiej odległości. Za to strzał głową został obroniony przez bawarskiego bramkarza.

Jak poinformował dziennikarz Tobi Altschaeffl, po meczu Lewandowski nie był szczególnie rozmowny. - To nie było takie proste - stwierdził polski napastnik. „Robert Lewandowski nie miał żądła” - skomentowano w internetowym serwisie „Frankfurter Allgemeine Zeitung” występ polskiego piłkarza Barcelony.



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Pierwsza porażka w Barcelonie przypadła Lewandowskiemu na mecz z byłymi kolegami

Lewandowski wystąpił na tym stadionie niespełna dwa miesiące po transferze do Barcelony, w 2. kolejce grupy C Champions League. W pierwszej połowie miał trzy dogodne okazje bramkowe, ale żadnej nie udało mu się wykorzystać. Po przerwie oddał jeden zbyt lekki strzał z ostrego

kąta i trafił w mur z rzutu wolnego.

„Powrót do Monachium zakończył się dla Lewandowskiego rozczarowaniem. Zmarnował dobre okazje. W pierwszej połowie oszczędził swój poprzedni klub” - napisano. Zaznaczono także, że mimo odejścia z Bayernu dopiero po dłu-

giej sadye w nieprzyjemnej atmosferze został ciepło przyjęty na Allianz Arena.

Według dziennikarzy „Die Welt” Lewandowski zmarnował „niezliczone” szanse bramkowe. „Bayern wygrał pojedynek ze swoim wieloletnim napastnikiem. W trzy minuty przesądził o losach meczu

z Barceloną” - napisano na stronie internetowej gazety.

„Bayern ukarał marnującego okazję Lewego. Wyszedł obronną ręką z ponownego spotkania z napastnikiem Barcelony, który był wyjątkowo zawodny pod bramką” - oceniono z kolei w portalu sporti.de.

„Barcelona pokazała radość z gry w pierwszej połowie, Lewandowski kilkukrotnie mógł dać jej prowadzenie, ale do szczęścia trochę zabrakło. Na dwa gole monachijczyków Hiszpanie też nie potrafili odpowiedzieć, mimo że statystyka liczby strzałów to 18-13 dla gości” - podsumowano. Natomiast hiszpańskie media relacjonujące wtorkowy pojedynek grupy C piłkarskiej ligi Mistrzów pomiędzy Bayernem Monachium i FC Barceloną twierdzą, że podopiecznym Xaviego Hernandeza zabrakło sił, aby pokonać Bawarczyków grających na własnym terenie.

Komentatorzy rozgłosili Cadena Ser oraz Cope zauważyli, że zawodnikom „Dumy Katalonii” zabrakło świeżości w walce z zawodnikami Bayernu, który

rym ulegli 0:2. Zaznaczyli, że choć goście nie odbiegali poziomem gry od rywali z zespołu mistrza Niemiec, to nie mieli sił, ani polotu, aby przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Cadena Ser podkreśla, że kluczowe dla porażki Barcelony były cztery minuty drugiej połowy, podczas której gracze z Katalonii pozwolili gospodarzom zdobyć dwa gole, a także przejąć kontrolę na boisku.

„Szkoda tych kilku okazji z pierwszej połowy, kiedy Lewandowski, Pedri i Rafinha mieli dogodne okazje do zdobycia bramki” - ocenili reporterzy stołecznego radia.

Komentatorzy odnotowują, że pierwsza porażka Roberta Lewandowskiego w barwach Barcy przypadła na mecz z byłymi kolegami z drużyny. Wskazali, że w czasie pojedynku polski napastnik był bardzo aktywny, ale nie potrafił dowieść swojej skuteczności. •

„Lewandowski miał w ten wieczór akcje, z których powinien zdobyć przynajmniej jednego gola” - podsumowała rozgłosnia Cadena Ser. ©

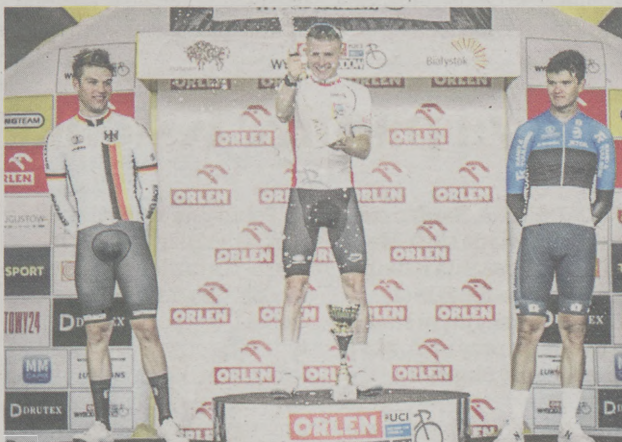
MATERIAL INFORMACYJNY LANG TEAM

0010565292

ORLEN Wyścig Narodów: przyszłe gwiazdy światowego peletonu ścigały się w Polsce



Powoli opadają emocje po zakończeniu czwartej edycji ORLEN Wyścigu Narodów. Impreza należy do prestiżowego cyklu UCI Puchar Narodów i rywalizują w niej zawodnicy, którzy nie ukończyli jeszcze 23 lat. Podczas dwudniowej rywalizacji kolarze mieli do pokonania w sumie 291 kilometrów po pięknych terenach województwa podlaskiego. Trasa 1. etapu wiodła z Supraśla do Białegostoku. Etap 2. rozpoczął się w Białymstoku, a zakończył w Augustowie. Zwycięzcą klasyfikacji generalnej wyścigu został Duńczyk Morten Nortoft, który po zwycięstwie 1.



etapu utrzymał się na pozycji lidera. Możemy być prawie pewni, że w przyszłości jeszcze o nim usłyszymy, ponieważ od kolejnego sezonu dołączy on do World Tourowej drużyny

JumboA/isma. Dla holenderskiej drużyny jeździ także Olav Kooji, który ma na swoim koncie zwycięstwo w generalce ORLEN Wyścigu Narodów z 2020, ale także triumf na 1. eta-

pie tegorocznego Tour de Pologne. Najlepszą drużyną ORLEN Wyścigu Narodów okazała się Dania, której trzech reprezentantów ukończyło wyścig w najlepszej dziesiątce. Drugim zespołem były Niemcy ze stratą 02:01 minut, a podium uzupełniła reprezentacja Polski, ze stratą 05:12 do Duńczyków.

Cykl Nations Cup U23, którego finałem był właśnie ORLEN Wyścig Narodów, wygrali Belgowie. - Oglądaliśmy piękną walkę od startu do mety na trasie obu etapów. Cieszę się, że organizujemy ten wyścig, bo wszyscy mogą liczyć na wielkie emocje. Kolarze

ścigają się bez łączności radiowej ze swoimi dyktorami, a więc sami podejmują decyzje, a to z kolei sprawia, że mamy bardzo otwartą rywalizację na tra-

sie - podsumował dyrektor generalny organizatora wyścigu, firmy Lang Team, [^]*. Czesław Lang. Sponsorem tytularnym wydarzenia jest PKN ORLEN.

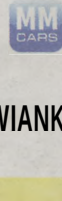
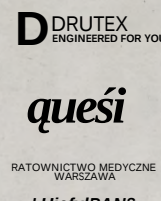
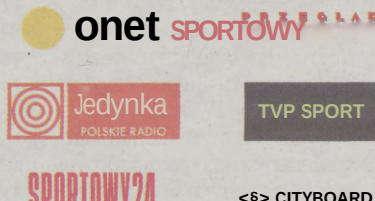
Klasyfikacja generalna ORLEN Wyścigu Narodów

1. Morten Nortoft (Dania) 6:28:41
2. Leslie Luhrs (Niemcy) +0:30
3. Gleb Karpenko (Estonia) +0:38
4. Tim Torn Teutenberg (Niemcy) +01:22
5. Frederick Bjorn Sorensen (Dania) +01:26
6. Kacper Gierzyk (Polska) +01:26
7. Simon Bak (Dania) +03:37
8. Michał Pomorski (Polska) +03:38
9. Zygimantas Matuzevicius (Litwa) +04:19
10. Tim Wafler (Austria) +05:21

Klasyfikacja drużynowa

1. Dania 19:31:16
2. Niemcy +02:01
3. Polska +05:12

SPONSOR TYTULARNY



<S> CITYBOARD

SPORT

www.sportowy24.pl

Damian Wenelski lideruje
„w Grand Prix Słupska

SZACHY. W świetlicy Polskiego Związku Niewidomych rozegrano ósmy turniej szachowy P-15wramach10. Grand Prix Słupska.

Do rywalizacji przystąpiło 23 zawodników. Najlepszą formę zaprezentował Michał Gulbiński, który zgromadził 8,5 pkt. Ten dorobek zapewnił słupszczaninowi triumf. Na drugim miejscu uplasował się Białorusin Dimitry Aniskiewicz, który obecnie reprezentuje Słupsk (mieszka tu i szkoli szachową młodzież). Jego konto to 7,5 pkt. Trzecią lokatę wywalczył słupski dziennikarz Głosu Pomorza, znany w grodzie nad Słupią trener szachowy. Ten doświadczony szachista ugrał 7,5 pkt. Dodajmy, że G. Hilarecki jest twórcą Akademii Szachowej w Placówce Wsparcia Dziennego - Dom Sąsiedzki między ulicami Długą i Ogrodową w Słupsku. Tam właśnie odbywa się szkolenie młodych adeptów królewskiej gry.

Na kolejnych miejscach poza podium uplasowali się Damian Wenelski (Malechowo) i Kordian Adamczyk (Korzy-

bie). Obaj mieli po 5,5 pkt. Po ośmiu turniejach w klasyfikacji generalnej na czele stawki znajduje się D. Wenelski, który ma 138 pkt. Za liderem znajduje się: 2. Dymitr Zarzecki (Słupsk) -136 pkt, 3. Zbigniew Mielczarski (Sławno) -111 pkt.

Dziewiąty turniej zaplanowany jest na 9 października (niedziela). Gry od godz. 10. GP Słupska realizowane jest w ramach projektu pn. Organizacja imprez miejskich w grach logicznych 2022, dofinansowanego ze środków miejskich. Za organizację cyklicznej imprezy odpowiedzialny jest Integracyjny Klub Sportowy Zryw Słupsk, a nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji szachowej czuwa sędzia Brunon Studziński.

Już w najbliższą niedzielę (18 bm.) o godz. 10 odbędzie się 14. Ogólnopolski Memoriał Sotero Wismonta w Szachach Szybkich o Puchar Prezydenta Słupska. Zawody rozegrane zostaną w dwóch kategoriach - open i juniorów do lat 15. Rozgrywki odbędą się w Akademii Pomorska przy ul. K. Arciszewskiego 22a. **(fen)**

Tornado zmiotło rywali

SIATKÓWKA. Kolejny, tym razem międzynarodowy sukces, zanotowali koszalińscy oldboje.

Po zdobyciu wicemistrzostwa Polski w Kędzierzynie Koźlu, wygrali zawody World Volley Masters & Amateur Championship Andrychów 2022. W rozgrywkach uczestniczyły zespoły z Bułgarii, Holandii, Litwy, Łotwy, Norwegii, Ukrainy

i Polski w kategoriach wiekowych od 35 do 60 lat.

Zespół Tornado Koszalin odniósł pewne zwycięstwo w kategorii +60 lat. Koszalińscy siatkarze wystąpili w następującym składzie: Andrzej Nastachowski, Bogusław Stanczewski, Paweł Donarski, Tadeusz Sudół, Włodzimierz Marek (MVP zawodów), Aleksander Czerwiński, Marek Skrzyński i Dżdzisław Gryszun. **(jak)**



Siatkarscy oldboje z Koszalina trzymają się mocno

BOKS

Młodzicy powalczą o tytuły Duże wyróżnienie spotkało Bytów. Temu kaszubskiemu miastu Polski Związek Bokserski powierzył organizację 9. Mistrzostw Polski Młodzików U-14. Impreza odbędzie się od 25 września (tego dnia walki o godz. 18) do 1 października (finały o godz. 12). W pozostałe dni pojedynki rozpoczynają się będą o godz. 11 i 17 w szkolnej hali przy ul. Wł. Sikorskiego 35. **(fen)**

KRÓTKO

PIŁKA RĘCZNA

Start lepszy od beniaminka

W meczu kończącym 1. kolejkę PGNiG Superligi Kobiet, MKS PR Urbis Gniezno uległ Startowi Elbląg 21:32 (8:14). Przypomnijmy, że Młyny Stoisław Koszalin na inaugurację sezonu doznały porażki z Gali-czanką Lwów (29:32).

KOSZYKÓWKA

Memoriał w Milenium

W najbliższą sobotę (17 bm.) w kołobrzesckiej hali Milenium odbędzie się drugi turniej poświęcony pamięci legendy kołobrzesckiej koszykówki lat 70. i 80. XX wieku, Marka Jabłońskiego. To były koszykarz Kotwicy, jeden z najlepszych strzelców w historii klubu. Po zakończeniu występów na parkiecie pełnił w nim rolę działacza, a w ostatnich latach można go było spotkać na meczach Kotwicy jako jednego z porządkowych. W tegorocznym memoriale zagrają między sobą cztery drużyny: Kotwica Kołobrzeg, Kibice Kotwicy, Glazurix Koszalin oraz Szwalnia Suseusquad Kołobrzeg. Początek zmagania o godz. 12.00.

LEKKOATLETYKA

Mityng w Kołobrzegu

W sobotę (17 bm.) w Kołobrzegu odbędzie się Mityng Kwalifikacyjny KMKL Sztorm - Mały Memoriał Michała Barty. Zmagania na stadionie im. Michała Barty przy ul. Łopuskiego 42-44 ruszą o godz. 16.00. Konkurencje biegowe będą rozgrywane w seriach na czas (bieg na 100 m z finalem). Organizator przewiduje nagrody rzeczowe za najlepsze 6 wyników wśród kobiet i 1 wśród mężczyzn (według tabel wieloboju).

WSPOMNIENIE

Odszedł W. Burkwicz

W wieku 65 lat zmarł Wiesław Burkwicz, znany piłkarski działacz z regionu. Był m.in. prezesem Klubu Kolejark KKPD Wierchow, koordynatorem Sołeckich Igrzysk Sportowych i członkiem Komisji Rewizyjnej Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej. Posiadał odznaczenia ZZPN oraz Polskiego Związku Piłki Nożnej. W. Burkwicz był także znanym działaczem społecznym na rzecz osób niepełnosprawnych w regionie drawskim oraz osobą zasłużoną dla krwiodawstwa, **(fiak)**

KOSZYKÓWKA

Nabór do kołobrzesckiej NBA Zarząd Nadmorskiego Basketu Amatorskiego w Kołobrzegu zaprasza chętne drużyny do udziału w nowym sezonie amatorskich rozgrywek. Zainteresowani mogą przysyłać do 30 września zgłoszenia na adres e-mail: nba-kg@wp.pl. Zgłoszenie powinno zawierać nazwę drużyny oraz kontakt do jej przedstawiciela. Start nowego sezonu zaplanowano na 16 października, **(jak)**

Seria Sadowskiego

Jacek Wójcik

jacek.wojck@gk24.pl

ZAPASY. Dwa medale przywieźli zawodnicy z regionu z młodzieżowych mistrzostw Polski w stylu wolnym.

Uczestników zmagani w kategorii do 23 lat gościł Krasnystaw (woj. lubelskie). Na starcie stanęło 60 wolniaków z 27 klubów.

Ze skromnej ekipy z regionu koszalińskiego, najlepiej zaprezentował się Cezary Sadowski z MŁUKS Karlino, sięgając po złoto w kategorii wagowej do 86 kg. Warto podkreślić, że Sadowski jest prawdziwym dominatorem w tej kategorii. Po złoto w grupie młodzieżowców sięgnął po raz trzeci z rzędu. Już za miesiąc zapaśnik z Karlina zaprezentuje się na mistrzostwach świata w Hiszpanii.

W tej samej wadze brązowym medalistą został Dominik Pamiak z UKS Technik Świdwin. To jego pierwsze podium w młodzieżówce. Wcześniej dwukrotnie sięgał po brąz w grupie juniorów. Ponadto siódmy do 65 kg był Zhożef Baghranyan z ZKS Koszalin, a do 97 kg ósmy Konrad Kricki z Technika.



C. Sadowski na najwyższym podium młodzieżowych MP

Od kilku dni w Belgradzie (Serbia) trwają zapaśnicze mistrzostwa świata seniorów. Jako ostatni przystąpią dziś do rywalizacji specjaliści stylu wolnego. W reprezentacji Polski prowadzonej przez trenera Grigorija Danko znalazło się siedmiu zawodników, w tym duet z AKS Białogard, Krzysztof Bieńkowski (kat. 65 kg) i Zbigniew Baranowski (97 kg). Największym sukcesem 32-letniego Bieńkowskiego jest srebrny medal mistrzostw Europy z 2021 r. Młodszy o rok Baranowski dwukrotnie stał na podium ME (srebro 2019, brąz 2022). Obaj doświadczeni zapaśnicy mają na koncie po kilka startów na MŚ. W najlepszym Bieńkowski w ub.r. w Oslo był piąty (przegrał walkę obraz). Baranowski dwa razy plasował się na 9. miejscu (2017 i 2018).

Uczczą pamięć Ksienia

LEKKOATLETYKA. Bardzo ciekawie zapowiada się 9. Memoriał im. Ryszarda Ksieniewicza, który odbędzie się na reprezentacyjnym stadionie 650-lecia przy ul. A. Madalińskiego w Słupsku.

Zawody zaplanowane są na niedzielę (18 bm.). Początek o godz. 13. To może być fajna i znakomita gratka dla wszystkich sympatyków królowej sportu w grodzie nad Słupią. W Memoriale R. Ksieniewicza będą startować zawodnicy i zawodniczki różnych kategorii wiekowych. W programie znajdują się następujące konkurencje: kobiety -100 m, 300 m, 600 m, 1000 m, 80 m ppł, 300 m ppł, skok wzwyż, tyczka, skok w dal, kula, dysk, oszczep; mężczyźni -100 m, 300 m, 600 m, 1000 m, 1500 m, 110 m ppł, 300 m ppł, skok wzwyż, tyczka, skok w dal, kula, dysk, oszczep. Wstęp na memoriał jest wolny.

Piłkarz przeprosił kibiców

PIŁKA NOŻNA. Bramkarz Wieży Postomino (IV liga), który za gest wobec kibiców Raseła Dygowo obejrzał czerwoną kartkę, przeprosił ich na klubowym fejsbuku.

- W związku z otrzymaną czerwoną kartką po zakończeniu meczu w dniu 31.08.2022 z Raselem Dygowo chciałem przeprosić zawodników, działaczy, trenerów i kibiców z Dygowo. Moje zachowanie było nieodpowiedzialne i emocje wzięły górę, co nie powinno się wydarzyć. Ponadto dołożę wszelkich starań, aby sytuacja nigdy więcej się nie powtórzyła. Ze sportowym pozdrowieniem Maciej Gołojuch.

To dość niecodzienna sytuacja w czasach panującego hejtu i braku szacunku dla innych. Za czerwoną kartkę minus dla młodego zawodnika, za refleksję nad swoim postępowaniem i przeprosiny plus. **(jak)**